Nr. 16, Rok 5

WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 i 28

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA MIECAŁA 5 • TELEFON 72-30

KATOWICE — WROCŁAW
21-go LUTEGO 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 25 - TELEFON 24-86

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO
KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 274-78

Polska - Węgry jun. 8:8

PIŁKARZE JUŻ GRAJĄ

II-ga LIGA POWIĘKSZONA DO 20 KLUBÓW przez dokooptowanie Pafawagu i Gwardii Szczecin

REKORDOWE TEMPO OBRAD SEJMIKU PIŁKARZY

WARSZAWA. Dawno już w historii piłkarstwa polskiego doroczne obrady piłkarzy nie miały tak spokojnego przebiegu jak na tegorocznym walnym zebraniu PZPN, które odbyło się w sobotę w Warszawie.

Sprężyste kierownictwo przewodniczącego zebrania dyr. Konopki z Łodzi i wysoki poziom delegatów spowodowały, że tegoroczny sejmik piłkarzy obradował **zaledwie przez 5 i pół godziny, wyczerpując w tym czasie 14 punktów porządku dziennego.** Większość z wniosków przyjmowana była przez delegatów JEDNOGŁOŚNIE, a dłuższą dyskusję wywołała jedynie sprawa powiększenia pierwszej i drugiej ligi. Tradycja dotychczasowych walnych zebrań PZPN zachowana została niestety jedynie w niepunktualnym jego rozpoczęciu, które i tym razem zaczęło się dopiero z półtoragodzinnym opóźnieniem.

Delegatów wszystkich okręgów przywitał prezes PZPN gen. Bończa-Uzdowski, proponując na przewodniczącego zebrania dyrektora Konopkę z Łodzi, na zastępcę przewodniczącego prokuratora Jonsika z Poznania i na sekretarza p. Szypulskiego z Warszawy. Kandydatury te przyjęte zostały przez zgromadzenie jednogłośnie. Po sprawdzeniu uprawnień delegatów przez komisję skrutacyjną okazało się, że na sali reprezentowane są wszystkie okręgi, dysponujące ogólną ilością 383 **GŁOSÓW**. Największą ilością z nich dysponował Śląsk, posiadając 54 głosy, a następnie szły kolejno: Dolny Śląsk 47, Łódź 37, Poznań 36, Opole 35, Kraków 23, Warszawa i Pomorze po 20, Gdańsk 17, Szczecin i Zagłębie po 14, Kielce 10, Przemyśl 9, Częstochowa i Rzeszów po 8, Lublin i Białystok po 7, Radom 6, podokręg podlaski 5.

Protokóły z zeszłorocznego walnego zebrania PZPN przyjęte zostały przez aklamację. Ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej wynika, że w zeszłorocznej gospodarce PZPN-u były pewne drobne usterki, ale jako całość była ona prowadzona sumiennie i rzeczowo. W dyskusji nad sprawozdaniami ustępujących władz PZPN (pomimo zachęty ze strony przewodniczącego obrad) delegaci nie zabierali głosu i na wniosek Komisji Rewizyjnej przez aklamację udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi.

Z kolei prezes PZPN gen Bończa-Uzdowski wręczył dyplomy i odznaki honorowe zeszłorocznemu mistrzowi klasy państwowej Cracovii, wicemistrzowi Wiśle Krakków, mistrzowi klasy A PZPN Lechii Gdańsk i za najbardziej fair grę ZZK Poznań.

Wręczając dyplom kolejarzom poznańskim gen. Bończa-Uzdowski zwrócił uwagę na to, czym są dla klubu odpowiedni w nim działacze. W roku ubiegłym tenże ZZK był ogólnie potępiony na walnym zebraniu PZPN za postępowanie, nielicujące z honorem sportowca — dziś po objęciu steru klubu przez ludzi nowych, wyrobionych społecznie i politycznie stał się on przykładem dla wszystkich innych klubów w Polsce.

Jako następny punkt obrad rozpatrywane były WNIOSKI STATUTOWE. Wniosek PZPN o utworzenie wydziału szkoleniowego, składającego się z pięciu osobowego kapitanatu, 4-osobowej sekcji szkoleniowej i referenta społeczno-oświatowego, przyjęty został jednogłośnie.

Identycznie ustosunkowali się delegaci do dalszych wniosków zarządu PZPN o podziale jego na prezydium i plenum zarządu, oraz nadaniu nowowybranemu zarządowi na rok bieżący uprawnień walnego zgromadzenia.

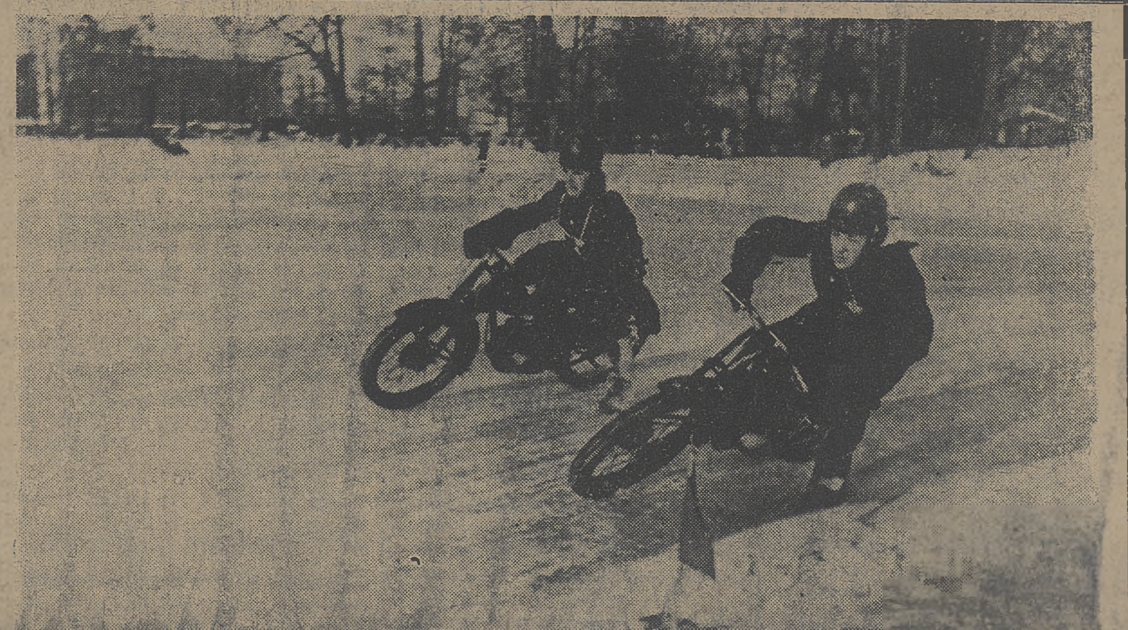
Dalsze wnioski o przyznawaniu dożywotnej legitymacji wolnego wstępu na zawody piłkarskie na terenie całego kraju dla działaczy sportowych i zawodników reprezentacyjnych przekazane zostały jako dezyderaty przyszłemu zarządowi do uzgodnienia ich z GUKF.

Wniosek o powiększenie składu osobowego WG i D PZPN przyjęty został jednogłośnie.

Duże ożywienie na sali wywołało wysunięcie na forum obrad wniosku Szczecina o powiększenie II-iej ligi do 20 drużyn oraz wniosku Częstochowy o powiększenie Klasy Państwowej do 18 drużyn i dokooptowanie do takiej liczby składu drużyn II ligi.

Ponieważ wnioski te wywołały przeciągającą się dyskusję, na wniosek przewodniczącego wybrana została komisja, która miała zająć się opracowaniem tych winosków i przedłożeniem ich walnemu zebraniu po przerwie obiadowej. W międzyczasie wiceprezes PZPN inż. Przeworski oznajmił delegatom, iż cały zarząd podał się do dymisji i dla tego wybrana w międzyczasie komisja-matka opracować będzie musiała listę całego przyszłego zarządu.

„CHEMIA" ŁÓDŹ MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE ŻEŃSKIEJ



MOSKWA. Zawody motocyklowe na torze lodowym. Najlepszy wynik osiągnął A. Buczyn w kat. 350 cm³ przejeżdżając dystans 5,5 km w czasie 4 min. 11,6 sek. (SIB).

Jest współzawodnictwo - będą rowery wyścigowe

Zakłady Rowerowe wzywają Przemysł Chemiczny do podjęcia produkcji opon wyścigowych

Brak na rynku kolarskim sprzętu wyścigowego uniemożliwia całkowicie rozbudowanie tej gałęzi sportu. Liczne zapytania w tej sprawie kierowane do przemysłu rowerowego nie zmieniły sytuacji. Tłumaczono się zawsze nawałem pracy, brakiem dostatecznej ilości surowca, brakiem sił wykwalifikowanych. Tego rodzaju wieści szeroko były rozpowadzone wśród kolarzy, a i często ukazywały się na łamach prasy, budząc zrozumiały niepokój.

Przed wojną żaden z prywatnych przedsiębiorców branży rowerowej nie mógł się zdobyć na produkcję części wyścigowych, lecz wołał sprowadzać je bez kłopotów zza granicy. Tego rodzaju produkcja musiała widocznie nastręczać większe lub mniejsze trudności. Na tle tego słuszne mogą wydawać się przeszkody w obecnej chwili, kiedy nasz przemysł metalowy pomimo kolosalnych osiągnięć nie zdołał jeszcze odrobić zaległości spowodowanych ciężką i długą wojną.

Pomimo tego na odcinku budowy wyścigówek zrobiono pewien krok naprzód. W roku ubiegłym mieliśmy tego maleńką próbkę w postaci wyposażenia drużyn na wyścig Warszawa — Praga — Warszawa. W tym sezonie zapoczątkowana akcja zostanie rozwinięta o dalsze osiągnięcia.

Przemysł rowerowy, jak nam wiadomo, wykonał już szereg prototypów rowerów specjalnych o jak najbardziej nowoczesnych wzorach i po dokonaniu prób w najbliższych wyścigach, rozpocznie produkcję pewnej serii.

Ilościowo nie pokryje się całkowitego olbrzymiego zapotrzebowania, jednak pozwoli to z ufnością patrzeć na bliską przyszłość.

Należy tu nadmienić, że akcja ta, zapoczątkowana przez Państwową Fabrykę Rowerów „Bałtyk" na Górnym Śląsku, znalazła naśladowców w innych państwowych zakładach rowerowych.

Młodzi pracownicy Śląska w swym zapale twórczym opracowali niezwykle ciekawe wzory ram, widełek, kierownic, **piast wyścigowych (tylnych i przednich). Części te nie tylko zewnętrzną szatą przewyższają zagraniczne, lecz wyraźnie wyprzedzają jakościowo obecnie produkowane przez Włochów** czy Francuzów.

Mało tego. Pracownicy tych zakładów nagrodzeni w roku ubiegłym przez GUKF za pracę przy wyścigówkach „Bałtyk" nie spoczęli na laurach. Członkowie załogi fabrycznej i zarazem przodownicy pracy: **Jelito, — jeden ze zdolniejszych konstruktorów ZZR, Toś, Morawiec, Pera, Pieczko, Mijacz,** prześcigają się wzajemnie w pomysłowości i wezwali do współzawodnictwa pracy na tym polu, nie tylko swoich kolegów fabrycznych, lecz i przodowników pracy z bratnich zakładów rowerowych **Bydgoszcz i Dziedzic.**

Rezultaty nie trudno odgadnąć. Nikt nie chce pozostać w tyle. **Zakład Nr 1 w Bydgoszczy podjął produkcję przekładni, Zakład Nr 3 na** czele którego stoi dawny sportowiec ob. Wiciński wykona nowoczesne hamulce szczękowe, pedały, noski oraz komplety sterowe. **Fabryka „Światowid" w Myszkowie** wykona bidony.

Jak z tego widać, w przemyśle rowerowym zrobił się ruch na całego, **który na tle produkcji wysokowartościowych części wyścigowych, podniesie wybitnie jakość normalnej, wielkoseryjnej produkcji części rowerów użytkowych.**

Mamy więc nowy obraz współzawodnictwa na polu budowy sprzętu wyścigowego. Współzawodnictwa, znajdującego pełne poparcie w Naczelnej Dyrekcji Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, które naszym zdaniem, powinno dać dobre rezultaty.

Nie będzie to więc ten przysłowiowy słomiany ogień, jak twierdzą jeszcze nieufni i zatwardziali pesymiści, widzący tylko doskonałości i możliwości w zagranicznej tandecie pokrytej **błyszczącą politurą obcego znaku fabrycznego. Nas jest stać, jak z tego wynika na dobrą produkcję. O to jesteśmy spokojni.**

Problemem **w dalszym ciągu będą gumy. Ale i tu z przyjemnością notujemy objaw jak najlepszej woli i zapału.**

Krótko podajemy.

„Załoga Fabryki Rowerów „Bałtyk", zatrudniona przy rowerach wyścigowych wzywa kolegów chemików z zakładów „Semperit" i „Stomil" do współzawodnictwa, mając całkowitą pewność, że wykonanie gum leży w możliwościach tych zakładów.

My pracownicy przemysłu rowerowego — brzmi tekst powziętej uchwały — uporamy się z trudnościami budowy części i zespołów metalowych. **Wy Koledzy z Przemysłu Chemicznego pokażcie, że stać jest Was na produkcję opon wyścigowych.**

Nie pójdziemy śladami prywatnych przedsiębiorstw przedwojennych sprowadzających za grube miliony części zza granicy.

Dzisiaj dewizy obrócimy na inne cele — cele najniezbędniejsze".

J. ZAŁĘCKI

25 bramek w Krakowie

KRAKOW Plonem pierwszej w tym roku niedzieli piłkarskiej w Krakowie było 25 bramek, które padły na boiskach Cracovii i Garbarni. Jak na „pierwszy galop" krakowskich piłkarzy plon był wcale obfity. Po zimowej zaprawie na sali obydwie drużyny, tj. Cracovia i Garbarnia wykazały zupełnie dobrą formę, zwłaszcza, że obydwa spotkania odbyły się na ciężkich i grząskich boiskach.

CRACOVIA — PŁASZOWIANKA 9:0 (4:0)

Na pierwszego partnera wybrała sobie Cracovia „B"-klasową Płaszowiankę, którą pokonała 9:0. Szcześliwie broniący bramkarz Płaszowianki uchronił ją od wysokiej dwucyfr. porażki. Do pierwszego meczu Cracovia wystąpiła w następującym składzie: Rybicki, Kaszuba, Glimas, Gedlek, Parpan, Mazur, Palonek, Różankowski II, Różankowski I, Radoń, Tycjan. Po pauzie Reguła zastąpił Glimasa, Kun Gedlka, Korzeniak Różankowskiego II.

Ogólne zaciekawienie budził pierwszy występ w drużynie biało-czerwonych Palonka, b. zawodnika Lenu wałbrzyskiego. Palonek wykazał, że umie grać w piłkę nożną i zdaje się będzie dobrym nabytkiem dla drużyny mistrza Polski. Ma dobry bieg, strzał i orientację. Zawody toczyły się pod znakiem dużej przewagi Cracovii zarówno przed jak i po pauzie. Serię bramek rozpoczął Radoń, następne dwie bramki do pauzy zdobył Różankowski, a wynik do pauzy ustalił Różankowski I.

Po pauzie zdobytymi bramkami podzielili się Radon (2), Dycjan i Korzeniak. Rybicki w barmce Cracovii miał zaledwie trzy groźniejsze sytuacje do obrony. Sędzia Lyskowski — widzów około 2 tys.

CSR MISTRZEM ŚWIATA W HOKEJU. Patrz str. 2-ga

75 bramek w 10 meczach na Śląsku

KATOWICE. — Piłkarze śląscy skończyli dwumiesięczną przymusową przerwę zimową i w ubiegłą niedzielę wyszli po raz pierwszy na boiska. Na 12 zapowiedzianych spotkań do skutku doszło tylko 10.

W niedzielnych spotkaniach wystąpiły śląskie drużyny ligowe w swych pełnych składach, wykazując już w pierwszym galopie, że przerwę zimową wykorzystały należycie przez solidną zaprawę nad utrzymaniem kondycji. Boiska niestety na skutek zbyt nagłej odwilży znajdowały się przeważnie w ciężkim stanie, który utrudniał w wielkim stopniu prowadzenie normalnej gry.

Najlepszą formę wykazał Ruch z Wielkich Hajduk w spotkaniu z AKS w Mikołowie i Naprzód Lipiny w meczu ze Śląskiem Świętochłowice, odnosząc wysokie i łatwe zwycięstwa.

W spotkaniach niedzielnych padły następujące wyniki:

MIKOŁÓW — AKS — Ruch Wielkie Hajduki 0:9 (5:0).

CHORZÓW — AKS — Baildon Katowice 2:1 (0:0).

LIPINY — Naprzód — Śląsk Świętochłowice 8:0 (5:0).

PIEKARY — Polonia — Wyzwolenie Michałkowice 1:1 (1:0).

KATOWICE — GZKS Kleofas — GZKS Łagiewniki 6:3 (3:2).

SIEMIANOWICE — Siemianowiczanka — Slavia Ruda 4:2 (3:2).

PAWŁÓW — Piast — Sęp Godula 4:3 (2:2).

MYSŁOWICE — GZKKS — Ligocianka 4:4 (0:3).

CHORZÓW — Azoty — Czarni Chropaczów 2:3 (1:0).

KOŃCZYCE — ZMP Śląsk — GZKS Bielszowice 3:5 (3:4).

BYTOM — Szombierki — Reprezentacja górników Bytomia 10:0 (4:0).

Mecze Pogoń Katowice — ZZK Katowice i KSZZM Mała Dąbrówka — Tramwajarz Chorzów zostały odwołane.

PUCHAR WOJ. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

WARSZAWA (tel. wł.). W czasie walnego zgromadzenia PZPN, prezes Śl. OZPN — Ulewicz, w rozmowach z delegatami okręgów opolskiego i zagłębiowskiego wystąpił z wnioskiem o rozpoczęcie jeszcze w ciągu nadchodzącego sezonu rozgrywek o puchar województwa śląsko — dąbrowskiego z udziałem reprezentacji okręgów śląskiego, zagłębiowskiego i opolskiego.

Istnieje możliwość iż rozgrywki te byłyby rozszerzone, przez dopuszczenie do nich reprezentacji podokręgów bielsko — bialskiego i rybnickiego ze Śląskiego OZPN, oraz prudnickiego i opolskiego z Opolskiego OZPN.

W ciągu najbliższych dni zwołana ma być w tej sprawie konferencja z udziałem zainteresowanych okręgów.

NOWE NABYTKI LEGII

ZAKOPANE. W Zakopanem bawią piłkarze Legii. Poza starymi zawodnikami Legia ma na obozie zakopiańskim kilka nowych nabytków jak np. Wilczyńskiego (Polonia W-wa) i utalentowanego obrońcę Jędrzejczyka z Concordii Piotrków.

Spodziewany jest przydział Sąsiadka, który ma wzmocnić Legię w nadchodzącym sezonie.

W mistrzostwach lekkoatletycznych

Bez rewelacji i rekordów

POZNAŃ. (tel. wł.) Jeszcze w sobotę przed południem niektórzy z działaczy poznańskich wyrażali obawy, że XI Zimowe Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski nie wszystkich zadowolą.

Bo rzeczywiście, mając do dyspozycji niezbyt obszerną halę krytą, było rzeczą niezmiernie trudną, dać wszelkie wygody zawodnikom, a zarazem zadowolić publiczność. Przed samymi zawodami prezes Marcinkowski oświadczył: „Mając do wyboru: zadowolić widownię, lub dać większe wygody zawodnikom, wolę zrezygnować z większej kasy. Zimowe mistrzostwa urządza się przecież przede wszystkim dla zawodników"

Okazało się jednak, że obawy organizatorów były płonne. Z mistrzostw powinni być zadowoleni i widzowie i zawodnicy. Powód do niezadowolenia znajdą chyba sami malkontenci, którzy znowu martwić się będą niezbyt wyśrubowanymi wynikami zawodników. Tym jednak przypomnimy, że mistrzostwa zimowe nie są właściwie mimo szumnego tytułu mistrzostwami Polski i przez samych zawodników traktowane są głównie jako sprawdzian wyników pracy zimowej, a nie jako odpowiednik formy.

Do zawodów zgłosiła się rekordowa ilość zawodników. W konkurencjach męskich wzięło udział przeszło 130 lekkoatletów (zgłoszonych było 141), **a w konkurencjach żeńskich zgłosiło się do mistrzostw około 80 lekkoatletek, a z liczby tej na starcie stanęło 70.** W sumie więc w mistrzostwach wzięło udział przeszło 200 zawodników. Jest to liczba nienotowana dotąd w dziejach polskiej „królowej sportu". Po raz pierwszy też na starcie stanęli zawodnicy Ludowego Zespołu Sportowego w osobach lekkoatletów **LZS Żurawica z Przemyśla.**

Prace nad przygotowaniem hali do zawodów trwały dosłownie do ostatniej minuty. W ostatnim tygodniu hala otrzymała nową nawierzchnię z mielonej cegły, w ostatnich dniach założono nową instalację świetlną, a wreszcie tuż przed zawodami hala udekorowana została odświętnie flagami. Ale wysiłki organizatorów dały też efekty. Gdy z chwilą rozpoczęcia mistrzostw, które zaczęły się w sobotę o godz. 16, zawodnicy stanęli do defilady, przyjemnie było popatrzeć się na miejsce, na którym miały rozpocząć się zmagania najzdolniejszych lekkoatletów i lekkoatletek naszego kraju.

Otwarcia mistrzostw dokonał dyrektor Woj. Ośrodka Wychowania Fizycznego **mjr. Janicki.** Następnie przemówienie wygłosili delegat PZLA ob. Dręgewicz i OZLA ob. Marcinkowski. Uroczystego wciągnięcia flagi na maszt dokonali nasz najlepszy lekkoatleta Łomowski, najlepsza lekkoatletka Bregulanka i najlepszy junior Ohnesorge.

Nie będziemy w tym miejscu rozwodzić się nad starannością, z jaką gospodarze zorganizowali tę imprezę. Podkreślaliśmy zresztą wielokrotnie, że Poznań nie zawiedzie zaufania najwyższych władz lekkoatletyki polskiej.

Żałować natomiast należy, że niektóre okręgi zgłosiły swych zawodników dopiero w ostatnim dniu wyznaczonego terminu, tzn. 17 bm., a okręg śląski przyjechał na mistrzostwa bez uprzedniego zgłoszenia uczestników. Niedość tego! Kierownictwo ekspedycji śląskiej zamiast zgłosić swych zawodników już w sobotę rano, dokonało tej formalności dopiero po południu.

Nasze przewidywania w wielu wypadkach okazały się słuszne. W mistrzostwach uzyskano kilka dobrych wyników, ale rewelacji nie było.

Trafnie przewidzieliśmy np., że w finale biegu na 80 m faworyci mogą przegrać do jednego z zawodników klasy średniouzdolnionej, ale rozporządzającym dobrym startem. W tym wypadku cichym faworytem był Adamski. I rzeczywiście zawodnik ten wygrał bieg. Chcielibyśmy podkreślić, że wbrew tu i ówdzie wypowiadanym opiniom Adamski nie wystartował przedwcześnie. Start jego był zupełnie prawidłowy i bardzo szybki. Wynik biegu nie świadczy jednak o tym, że Adamski jest lepszy od Kiszki. Adamski wyszedł pierwszy na czoło, na 60 m, Kiszka wyprzedził go o kilka centymetrów, by ulec mu znowu na ostatnich metrach. Gdyby dystans wynosił 100, Adamski nie potrafiłby obronić swej minimalnej przewagi. Bieg na 80 m był najlepiej obesłany (46 zawodników w 8 przedbiegach).

Średniodystansowcy nie uzyskali złych wyników, biorąc pod uwagę ostre wiraże hali poznańskiej. Rezultaty Statkiewicza, Kurasia, Kubaczewskiego są wcale zadowalające. Utalentowany junior poznańskiej Warty **Kiełczewski** miał w czasie biegu wypadek i nie mógł nawiązać równorzędnej walki z czołówką.

Wiele emocji dostarczył **skok o tyczce.** Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Morończykiem a Małeckim. Morończyk stary tyczniarz, wygrał skokiem 3,70 metrów. Jego najpoważniejszy konkurent miał 3,60 m.

Na trzecim miejscu uplasował się zupełnie niespodziewanie młody **Piechowiak (ŻZK Poznań) przed Szendzielorzem (Śląsk).** Adamczyk, faworyt na trzecią lokatę, odpadł przy wysokości 3,20 m.

Najlepszy wynik według tabeli fińskiej uzyskał Łomowski w rzucie kulą, jednakże i ten rezultat jak na Łomowskiego jest raczej słaby.

CZESI MISTRZAMI świata w hokeju

SZTOKHOLM. Do soboty wydawało się, że sprawa tytułu mistrza hokejowego świata na rok 1949 jest już przesądzona na rzecz CSR. Drużyna czeska po zwycięstwie nad Kanadą, Austrią i Szwajcarią, potrzebowała tylko wygrać z USA, aby zasiąść na tronie mistrzowskim.

Gdy jednak w sobotę USA wygrało z Czechosłowacją 2:0 sytuacja w tabeli poważnie się skomplikowała i szanse na zajęcie pierwszego miejsca mają także USA, Kanada no i naturalnie Szwecja. Szwajcaria i Austria odpadły z konkurencji.

Czechosłowacja okazała się najlepszą drużyną turnieju i musi być uważana, za najlepszy amatorski zespół na świecie. Na taką ocenę drużyny czeskiej obok jej umiejętności technicznych szybkości doskonałego zagrania i td. wpływa jeszcze fakt, iż Czechosłowacy są najbardziej fair grającym zespołem i nie uciekają się do „amerykańskich" awantur na lodzie.

A właśnie te amerykańskie awantury hokeistów z za oceanu są najsmutniejszym momentem mistrzostw.

Hokeiści USA i Kanady uważają, że właściwie wszystko im wolno i dlatego uciekają się do rękoczynów, biją po twarzy swoich przeciwników, biją sędziów awanturują się bezustannie i każdy ich mecz przypomina raczej bójkę uliczną niż hokej.

Niekulturalne zachowanie się hokeistów USA i Kanady oburzyło do głębi wszystkich uczestników sztokholmskich mistrzostw.

„Traktują nas jakbyśmy byli ich niewolnikami z kolei powiedział kierownik ekipy czeskiej. Za nic nie pojedziemy na przyszły rok do USA, bo chyba mało graczy żywych powróciło by z tej eskapady".

Sprawozdawca radia szwajcarskiego podczas meczu USA — Szwajcaria zrozpaczony i oburzony brutalna grą hokeistów amerykańskich wykrzyknął.

„Wracajcie szybko do Ameryki, tu w Europie mieszkają ludzie szanujący kulturę. „Do tych 2-ch wypowiedzi nie trzeba już chyba żadnych komentarzy i mamy wrażenie, że Europa zrezygnuje raczej z kontaktów z zamorskimi gośćmi, którzy uznają swoiste zasady fair play"

O tym, że Amerykanie i Kanadyjczycy potrafią grać jednak fair przekonał nas mecz tych zespołów rozegrany we czwartek. Ani jedni, ani drudzy nie uciekali się do fauli, grali wg. wszelkich przepisów i prawideł. Bijatykę stosują więc jedynie w grze z lekceważonymi Europejczykami.

Jak było do przewidzenia w spotkaniach finałowych nastąpiła dalsza selekcja drużyn.

O składzie czołowej czwórki wspominaliśmy już na początku. Szwajcaria po wspaniałym meczu z USA miała coraz słabsze mecze i w rezultacie przegrała z resztą potentatów hokejowych w sposób zdecydowany. Austria jako groźny przeciwnik dla reszty nie liczyła się od początku.

Układ sił w czołowej czwórce zmieniał się niemal codzień.

W pierwszym dniu finałów Czechosłowacja po wspaniałej grze pokonała Kanadę 3:2 a Szwajcaria wygrała z USA 5:4. **Była to największa sensacja mistrzostw.**

W drugim dniu Kanada straciła już niemal wszystkie szanse na zajęcie pierwszego miejsca tracąc punkt w meczu ze Szwecją który zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Rezultat ten nie zadowolił oczywiście ani jednej, ani drugiej drużyny.

Zwycięstwo Czechosłowacji nad Austrią 7:1 i Szwajcarią 8:1 utwierdziło wszystkich w przekonaniu, że drużyna CSR nie przegra już żadnego spotkania i zdobędzie bezapelacyjnie tytuł mistrzowski. W międzyczasie Szwedzi przegrali z USA 2:5 i praktycznie odpadli już z pojedynku o prymat, mając trzy utracone punkty. W konkurencji pozostało praktycznie dwóch rywali USA i Czechosłowacja, teoretycznie jeden — CSR.

Czechosłowacja niestety mecz z USA przegrała 2:0 (0:0, 1:0, 1:0) i sytuacja w sobotę zupełnie pogmatwała się.

W finałach nie było już drużyny bez porażki i po czterech rundach Czechosłowacja prowadziła wprawdzie dalej, ale jedynie dzięki lepszemu stosunkowi bramek mając na równi z USA 6 pkt. Po piętach tym dwom drużynom deptała Kanada i Szwecja mając po 5 pkt.

Ostatni dzień mistrzostw **miał zadecydować o tym, kto z tej czwórki będzie lepszy.** Istniało szereg możliwości. Jeśliby wygrała Czechosłowacja ze Szwecją, to tytuł powędrował by do Pragi, porażka Czechosłowacji przy równoczesnym zwycięstwie USA z Austrią dawała pierwsze miejsce Amerykanom.

Czesi nie zawiedli jednak tym razem i wygrywając ze Szwecją 3:0 zdobyli poraz drugi po wojnie tytuł mistrza świata.

6,80 w skoku w dal UZYSKAŁ ADAMCZYK

Wyniki II-go dnia mistrzostw

POZNAŃ. Wyniki konkurencji rozegranych w niedzielę przed południem w tegorocznych zimowych mistrzostwach lekkoatletycznych:

800 mtr. II-gi przedbieg: 1) Bartecki (Warta) 2,14,4 min., 2) Kuraś (Gdańsk), 3) Lipiec, 4) Kiełczewski, 5) Witkowski.

Finał: 1) Statkiewicz 2,05,6 min., 2) Kuras (Samorządowiec Wrocław) 2,08,0 min., 3) Bartecki ((Warta) 2,09,0 min., 4) Maitke (TKS Jarosław), 5) Wenta (Żryw Gdańsk), 6) Konieczny (Warta).

KULA KOBIET: 1) Bregulanka (Pogoń Katowice) 10,86 mtr., 2) Konikówna (Olsza Kraków) 10,30 mtr., 3) Sinoradzka (Pomorzanin Toruń) 9,85 mtr., 4) Zimnochowa (AZS Wrocław) 9,64 mtr., 5) Brzesniowska (ŻZK Poznań) 9,34 mtr., 6) Jasińska (Warta) 9,23 mtr.

80 mtr. FINAŁ: 1) Adamski (AZS Poznań) 9.0 sek., 2) Kiszka (Lignoza Krywałd) 9.0 sek., 3) Lipski (AZS Toruń), 4) Małecki (SKS Wrocław), 5) Grzanka (AZS Toruń), 6) Buhl (AZS Szczecin).

Zwycięstwo Adamskiego było dużą niespodzianką, którą jednak przewidywaliśmy w artykule zamieszczonym w numerze czwartkowym SPORT-u. Adamski wyszedł doskonale ze startu (bez falstartu jak twierdzą niektórzy) i na mecie był zdecydowanie pierwszy o pierś przed Kiszką.

500 mtr. pań: 1) Cieślikówna (Lechia Poznań) 1,26,1 min. 2) Bulżanka (Olsza Kraków) 1,33,8 min., 3) Andrzejewski (Widzew Łódź) 1,37.0 min., 4) Szczublewska (Warta), 5) Wilczewska (Pionier Szczecin), 6) Tłomińska (Czyn Gdańsk).

60 mtr. płotki pań: FINAŁ: 1) Gościniakówna (HKS Bydgoszcz) 10.1 sek. 2) Orsztynowicz (HKS Bydgoszcz) 10.5 sek., 3) Kamińska (AZS Wrocław) 4) Januszewska (Olsza Kraków), 5) Kruszkówna (Warta Poznań), 6) Bulżanka (Olsza Kraków).

TRÓJSKOK: 1) Krzyżanowski (Gd.) 13,35 mtr. 2) Kuźmicki (Włókniarz Łódź) 12.98 mtr., 3) Starybrat (Gwardia W-wa) 12,89 mtr., 4) Weinberg (HKS Bydg.) 12,69 mtr., 5) Ohnsorge (Warta) 12.56 mtr., 6) Serafini 12,44 mtr.

Skok w dal mężczyzn: FINAŁ 1) Adamczyk 6.80 mtr., 2) Milewski (Legia W-wa) 6,51 mtr., 3) Ohnsorge (Warta) 6,36 mtr., 4) Kuźmicki (Włókniarz Łódź) 6.27 mtr., 5) Małecki (SKS Wrocław) 6,27 mtr., 6) Pawłowski (Włókniarz Łódź) 6,24 mtr.

Kandydat do II-go miejsca Kiszka (Lignoza) odpadł w eliminacjach.

60 mtr. przez płotki panów: 1-szy przedbieg: 1) Adamczyk (ŻZK Poznań) 9 sek., 2) Dunecki (Pomorzanin) 3) Krzyżanowski (Gd.).

II-gi przedbieg: 1) Małecki (AZS Wrocław) 9.2 sek., 2) Fibak (AZS Poznań), 3) Wojterski (AZS Poznań).

Tyczka: 1. Morończyk (Samorządowiec Warszawa) 3,70 m. 2. Małecki (Samorządowiec Wrocław) 3,60. 3. Piechowiak (ŻZK Poznań) 3.40. 4. Szendzielorz (Lignoza Krywałd) 3,40. 5. Adamczyk (ŻZK Poznań) 3,20. 6. Prażyński (Warta) 3,20.

Przedbiegi sztafety wahadłowej 4×50 mężczyzn: I przedbieg: 1. Warta 26,7 sek. 2. Pomorzanin Toruń. 3. AZS Łódź. II przedbieg: 1. Lechia Gdańsk. 2. Samorządowiec W. 3. Gedania.

Skok wzwyż kobiet: 1. Borowiec (Olsza Kraków) 1,40 m. 2. Herdówna (Pogoń Katowice) 1,35 m. 3. Białkowska (AZS Poznań) 1,35 m. 4. Hetko (Lechia Gdańsk) 1,35 m. 5. Radzikowska (SGKS Grudziądz) 1.35 m. 6. Felchnerowska (Pomorzanin) 1,30 m.

80 m kobiet przedbiegi (startowało 26 zawodniczek): I przedbieg: 1 Słomczewska (DKS Łódź) 11,0 sek. 2. Adamska (AZS Poznań). II przedbieg: Brockówna (Lechia Gdańsk) 11,0. 2. Wilhelmi (Samorządowiec Wrocław 11,0. III przedbieg: 1. Gburkówna (SGKS Grudziądz) 11,0. 2. Kowalska (Pomorzanin) 11,2. IV przedbieg. 1. Orsztynowicz (HKS Bydgoszcz) 11,2. 2. Cieślikówna (Odzieżowiec Poznań) 11,3. V przedbieg: 1. Gorzkowska (Olsza Kraków) 11,1. 2. Bończa 11,2. VI przedbieg 1. Pruszkówna (Warta) 11,8. 2. Wirska (Legia Warszawa) 11,8.

MECZ KTÓRY DECYDOWAŁ

CSR-SZWECJA 3:0 (0:0, 2:0 1:0)

SZTOKHOLM. (tel. wł.) Rekordowa jak na Szwecję liczba widzów (bo 13 tysięcy) oglądała finałowe spotkanie Czechosłowacja — Szwecja, które decydowało o mistrzostwie świata na rok 1949 w hokeju na lodzie.

Atmosfera przed meczem była bardzo napięta, a i sama stawka meczu bardzo wielka.

Czesi wystąpili w swym najsilniejszym składzie, podobnie zresztą jak Szwedzi. Pierwsza tercja jest zupełnie wyrównana, ataki obu stron załamują się na liniach obrony. Stan 0:0.

Rozstrzygnięcie turnieju pada w drugiej tercji, kiedy to w 7 minucie Zabrodsky przerywa się przez świetna obrona Szwedów i strzela pierwszą bramkę. Czesi atakują bez przerwy, uzyskując znaczną przewagę i przez Rozinaka uzyskują w tej tercji drugą bramkę.

W trzeciej tercji Szwedzi stawiają wszystko na jedną kartę, ale jak widać, nie są w stanie wygrać z najlepszą niewątpliwie drużyną turnieju. Czesi prowadzą grę otwartą i uzyskują trzecia bramkę przez Trousilka. Doping publiczności nie pomógł Szwedom, którzy muszą uznać wyższość CSR. Drużynie czeskiej udał się w pełni zasłużony rewanż za niespodziewaną porażkę ze Szwedami w rozgrywkach eliminacyjnych.

W Sztokholmie w dniu wczorajszym hokej czechosłowacki odniósł swój największy sukces w swojej historii. CSR zdobywa po raz 9 mistrzostwo Europy, a po raz drugi mistrzostwo świata, z tym jednak, że pierwsze mistrzostwo zdobyte w roku 1947, zostało uzyskane pod nieobecność Kanady.

Przed południem w niedzielę **Amerykanie, nie przemęczając się, wygrali z Austrią 9:1 (0:1, 3:0, 6:0).** Austriacy grali bardzo ambitnie i nawet prowadzili po pierwszej tercji, w drugiej jednak niewiele mogli poradzić wobec Amerykanów, którzy zabrali się do roboty, jednakże ekipa amerykański nie zorientowała się, że należało grać od początku pełną parą, by strzelić możliwie największą ilość bramek i tym samym uzyskać lepszy score od Kanady i wyprzedzić ją w klasyfikacji ogólnej.

Ostatnie spotkanie turnieju **Kanada — Szwajcaria** było meczem bez historii. Nawet zwycięstwo nie wysunęłoby Kanadyjczyków na pierwsze miejsce. Kanada grała więc bez życia i zapowiadało się nawet na ich porażkę, gdyż Szwajcarzy uzyskali prowadzenie w pierwszej tercji. W drugiej tercji jednak Kanadyjczycy wyrównali, po czym mecz toczył się już zupełnie bezbarwnie. Kanadyjczycy wszystkie swe wysiłki kierowali raczej na defensywę.

Jak na drużynę wicemistrzowską „Wilki z Sudbury" w ostatnim meczu dały ubogi spektakl i drugie miejsce Kanady nie wydaje się być zbyt zasłużone.

Mecz Kanada — Szwajcaria sędziował **Polak Michalik.**

Ostateczna klasyfikacja 15 hokejowych mistrzostw świata i Europy przedstawia się następująco:

1. CSR	5	8	21:16
2. Kanada	5	6	20:10
3. USA	5	6	23:16
4. Szwecja	5	5	26:12
5. Szwajcaria	5	5	17:17
6. Austria	5	0	5:52

SKŁAD REPREZENTACJI CSR NA MECZ Z POLSKĄ

PRAGA, tel. wł. Nasz korespondent red. Foltyn donosi:

Czechosłowacka Unia Bokserska ustaliła już skład bokserów CSR na mecz z Polską, który odbędzie się 7. lub 10. marca br. w Pradze, względnie w Gottwaldowie. W drużynie CSR wystąpi mistrz olimpijski Torma, natomiast nie jest jeszcze pewny start Majdlocha.

W poszczególnych wagach wystąpią:

musza: Majdloch lub Horak — rez. Huszczak
kogucia: Muzlaj, — rez. Machu
piórkowa: Taubenek — rez. Stehlik
lekka: Petrina — rez. Meczka
półśrednia: Olesak — rez. Kroczak
średnia: Torma — rez. Zeman
półciężka: Szwarko — rez. Netuka
ciężka: Livanski — rez. Netuka.

Polska osemka ma wystąpić również w Nowych Zamkach w spotkaniu z reprezentacją Słowacji.

Koszykarze CSR wygrywają w Krakowie

KRAKÓW. W niedzielę wieczorem nastąpiło zakończenie międzynarodowego turnieju koszykówki. W pierwszym spotkaniu Wisła pokonała reprezentację Krakowa 28:27 (16:14) przy czym Wisła zdobyła w ostatniej minucie gry zwycięski punkt.

Punkty dla Wisły zdobyli Buczyński 9 Giergiel 5, Hegerle 6, Poborka 4. Krakowski 2, „Asiu" i Bartik 1 dla Krakowa Niedźwiecki 10 Michelek 4, Mężyk 5, Laska 4 Kijak 2, Lubelski 2. W ostatnim spotkaniu **Akademicka Reprezentacja Pragi pokonała AZS 58:15 (21:6).**

W drugiej połowie prażanie dali istny pokaz gry wywołując entuzjazm na sali. Punkty dla Pragi zdobyli: Madraczek 18, Suchopar 17, Perlik 8, Mały 5, Holan i Skerik po 4, Reicho 2, Dla AZS Kozdroj 4, Ludzki i Paszowski po 3. Będkowski 2, Ciesielski I — 1, Ciesielski II — 1, Lipiński 1.

Ogólna klasyfikacja turnieju:

1. Akademicka Reprezentacja Pragi 8 gry 3 pkt. 158:57.
2. Wisła 3 gry- 2 pkt. 76:106.
3. AZS 3 gry, 1 pkt. 89:112.
4. Reprezentacja Krakowa 3 gry 0 pkt. 75:123.

Z Krakowa wyjeżdżają koszykarze prascy do Warszawy, gdzie we wtorek i środę rozegrają dwa spotkania.

Bokserzy Legii warszawskiej zwyciężają w Krakowie

KRAKÓW. W sobotę w hali ośrodka odbyły się towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy warszawską Legią a miejscowym RTSG Korona. Zwyciężyli pięściarze Legii 8:6.

W wadze muszej obydwie drużyny nie wystawiły zawodników.

W wadze koguciej Kubowicz (Legia) wygrał przez poddanie się Żurka w trzeciej rundzie.

W wadze piórkowej Wdowik (Legia) przegrał na punkty do Pasławskiego.

W wadze lekkiej Wąsik (Legia) wygrał wysoko na punkty z Sidelnikowem.

W wadze półśredniej Kniga (Legia) zwyciężył nieznacznie na punkty Mizola.

W wadze średniej Olszewski (Legia) znokautował w pierwszym starciu Liszkę.

W wadze półciężkiej Sawicki (Legia) przegrał na punkty do Bali.

Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi walki.

W wadze ciężkiej Feledziński (Legia) przegrał przez ko. w pierwszej rundzie z Szymułą.

W ringu sędziował Pietrzykowski, na punkty Stuss, Muszkowski i Solek

R 023513

2 rekordy Polski padły W SZTAFECIE

Sztafeta wahadłowa kobiet 4×50 mtr. miała przebieg sensacyjny, gdyż dwukrotnie pobito w niej rekord Polski 30.4 sek. należący do Stadionu Warszawa. Sztafeta SKS-u z Grudziądza, uzyskała czas 30.2 podobnie jak sztafeta poznańskiej Warty która indentycznym czasem uplasowała się na drugim miejscu

Skład zwycięskiej sztafety Grudziądza: Gburkówna, Radzikowska, Staroszkiewiczówna, Gawrońska.

Wyniki techniczne: 1) SKS Grudziądz 30.2 2) Warta Poznań 30,2, 3) Pomorzanin Toruń. 4) Lechia (Gdańsk), 5) Olsza Kraków Startowało 6 sztafet

Niemniej sensacyjny przebieg miała sztafeta mężczyzn 4×50 metrów. Wygrała w pięknej formie dzięki doskonałym zmianom Warta w składzie: Dudkiewicz, Zagacki, Sporny, Krasny w czasie 26,2 sek.

Wyniki techniczne: 1) Warta Poznań 26.2, 2) Samorządowiec Warszawa 26.5, 3) AZS Łódź, 4) Zryw Gdańsk 5) Pomorzanin, 6) Lechia Gdańsk.

W finale biegu na 60 mtr. przez płotki padły następujące wyniki: 1) Adamczyk (ZZK Poznań) 9,0 sek., 2) Fibak (AZS) 9,1 sek., 3) Małecki II (Samorządowiec W-wa), 4) Krzyżanowski (Gdańsk). 5) Dunecki (Pomorzanin (Toruń), 6) Wojterski (AZS Poznań).

Skok wzwyż: 1) Zwoliński (Samorządowiec W-wa) 1,75 mtr., 2) Dąbrowski (Zryw Gdańsk) 1,73 mtr., 3) Ohnsorge (Warta) 1.70 mtr., 4) Siemiątkowski (HKS) 1,70 mtr., 5) Puchowski (Gedania) 1,65 mtr., 6) Wyprzycki (Sosnowiec) 1.65 mtr.

Bieg 3000 mtr. mężczyzn zgromadził na starcie 16-tu zawodników. Przez cały czas prowadził Biernat z Wisły przychodząc do mety 1-szy w czasie 9.40.2 min. przed Lewickim i Onikiem

Wyniki techniczne: 1) Biernat (Wisła Kraków) 9.40,2, 2) Lewicki (Pomorzanin) 9.42.2. 3) Onik (ZZK Opole). 4) Olsiński (Pogoń Katowice). 5) Werkiewicz (Warta Poznań); 6) Józefowicz (ZZK Kościan).

Garbarnia — Zwierzyniecki 16:0 (5:0)

Zwierzyniecki wystąpił do tego spotkania zaledwie z trzema zawodnikami z pierwszej drużyny (bramkarz i obrońca) reszta stanowiły rezerwy tego klubu Garbarnia grała w składzie: Stefaniszyn, Jodłowski, Zięba, po pauzie Śliwa Majewski [illegible] [illegible], Bieniek, Złotorski III Foryszewski (Pawłowicz) Nowak Bożek, Kucharski.

Najlepiej wypadł Bożek [illegible] doskonale rozumiał się z Nowakiem i sam jeden strzelił aż sześć [illegible]mek. Dalsze bramki zdobyli [illegible]włowicz 3, Nowak i [illegible] po 2 Kaliciński, Foryszewski i Zatorski po 1. Sędziował Stanek.

OPOLE 6-TYM UCZESTNIKIEM ROZGRYWEK o PUCHAR KAŁUŻY

5-osobowy kapitanat ustalać będzie

SKŁAD REPREZENTACJI NARODOWEJ

Inż. Przeworski – prezesem PZPN

ZAGŁĘBIE STRACIŁO WIELKĄ SZANSĘ

Po przerwie obiadowej jako pierwsza na forum obrad wyszła znowu sprawa powiększenia składu pierwszej i drugiej ligi. Komisja opracowująca te wnioski postawiła propozycje **pozostawienia w pierwszej lidze 12 drużyn, a powiększenia drugiej ligi do 20 klubów przez włączenie do niej Gwardii Szczecin i Pafawagu Wrocław.**

Wniosek **ten** poparł imieniem GUKF ppł. **Czarnik** i imieniem Zrzeszenia Sportowego **Gwardia płk. Minecki.**

Delegat Zagłębia **Dudek** proponuje do wniosku tego poprawkę, zmierzającą do powiększenia drugiej ligi do 24 klubów z podziałem na dwie grupy po 12 drużyn przez dokooptowanie do niej obok Pafawagu i Gwardii Szczecin, Legii Krosno, Wici Białystok, Unii Sosnowiec i Naprzodu Janów. Wniosek ten popierają delegaci **Rzeszowa, Śląska** — prezes Ulewicz i Krawczyk, **Opola** — dyr. Stolarczyk i inż. Ochab, oraz **Białegostoku.** Na sali wytwarza się nastrój przychylny temu ostatniemu wnioskowi i wszystko wskazuje na to, że zostanie on przyjęty. Niestety, niefortunne wystąpienie drugiego delegata Zagłębia Piwnika (który „groził" walnemu zebraniu jemu tylko wiadomymi represjami w razie przyjęcia tego ostatniego wniosku) zniwelowało całkowicie nastrój wywołany przemówieniem Dudka.

Po krótkiej jeszcze dyskusji walne zgromadzenie uchwala powiększenie drugiej ligi do 20 klubów przez przydzielenie do niej Gwardii do grupy północnej i Pafawagu do grupy południowej. Jak stwierdziło kilku mówców z płk. **Mineckim** na czele, obecność klubów z Wrocławia i Szczecina w drugiej lidze ma być jeszcze jednym dowodem nierozerwalnych więzi, łączących obecnie już na zawsze nasze ziemie zachodnie z macierzą.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz PZPN-u. Komisja-matka zaproponowała je w następującym składzie: **prezes** inż. Przeworski, **wiceprezes organizacyjny** płk. Minecki, **wiceprezes sportowy** Szymkowiak, **wiceprezes administracyjny** Ogrodzki, **wiceprezes i przewodniczący WG i D** Krug, **wiceprezes i przewodniczący kolegium** sędziów Glinka, **sekretarz** Kalinowski, **zastępca sekretarza** Giełda, **skarbnik** Kotkowski, **zastępca skarbnika** płk. Wilk, **referent spraw zagranicznych** płk. Gąsior, **zastępca referenta spraw zagranicznych** mjr. Sznajder, **kronikarz** Kaczanowski, **lekarz** dr Żołędziowski, **kierownik sekcji wyszkoleniowej** dyr. Wolanin, **referent drużyn reprezentacyjnych** Wacław Kuchar, **referent spraw juniorów** Tadeusz Forys, **referent społeczno-oświatowy** mjr. Wadecki, **kierownik sekcji dyscypliny** mjr. Kublin, **kierownik sekcji gier** Nowakowski, **kapitanat związkowy:** przewodniczący Szymkowiak, członkowie: dyr. Stefan Kisieliński (Śląsk), dr Izdebski (Kraków), Kaz. Śmiglak (Poznań), wice prezes Krug.

Wydział Gier i Dyscypliny: przewodniczący Krug, członkowie: Wurda, Wróbel, Stawicki, Betlejewski, Rybiński, Soliwod, Akimów, Sobolta, Sell, Idzański.

Komisja rewizyjna: przewodniczący Górski (Warszawa), **członkowie:** poseł Stachoń (Śląsk), dyrektor Konopka (Łódź), prokurator Jonczyk (Poznań) oraz Krawczyk i Sobol (obaj z Warszawy).

Wniosek komisji-matki **przyjęty** został przez zgromadzenie przez aklamację, objawiającą się długotrwałymi oklaskami.

Nowowybrany prezes inż. Przeworski podziękował delegatom za wybór, zapewniając, iż zarówno on jak i nowowybrany zarząd ze wszystkich sił dążyć będą do wprowadzenia piłkarstwa polskiego do rzedu najsilniejszych na świecie. Jednocześnie prezes Przeworski podziękował generałowi Bończy-Uzdowskiemu za jego długoletnią i owocną pracę w PZPN, ofiarowując mu w imieniu ustępującego zarządu jako upominek piękny aparat radiowy.

Z wolnych wniosków na uwagę zasługują dwa wnioski warszawskiego OZPN. Pierwszy z nich, mówiący o płaceniu przez PZPN 5 procent dochodu brutto od meczy międzypaństwowych i międzynarodowych organizowanych przez najwyższą magistralę polskiego piłkarstwa na terenie stolicy — na rzecz warszawskiego OZPN, uchwalony został jednogłośnie, **natomiast drugi wniosek stolicy, mówiący o dodatkowym obciążeniu klubów Klasy Państwowej obok 10 procent z dochodu brutto na rzecz akcji szkoleniowej z pięcioma procentami brutto na rzecz okręgu został przy sprzeciwie wszystkich okręgów za wyjątkiem wnioskodawcy odrzucony.**

Małą burzę wywołał wniosek prezesa Przeworskiego o dopuszczenie do rozgrywek o puchar Kałuży reprezentacji wszystkich okręgów i rozgrywanie tego turnieju systemem w pełni słowa tego pucharowym. Okręgi biorące dotychczas udział w turnieju Kałuży wnioskowi temu sprzeciwiły się, a zaproponowały natomiast rozszerzenie tych rozgrywek na teren okręgu opolskiego. Po krótkiej debacie wniosek ten został jednogłośnie przyjęty, a prezes Krakowskiego OZPN-u Filipkiewicz zapewnił słabsze okręgi, iż reprezentacje OZPN-ów, biorące udział w rozgrywkach o puchar Kałuży w terminach wolnych rozgrywać będą mecze z reprezentacjami okręgów słabszych na ich terenie jedynie za zwrotem kosztów rzeczywistych. Na wniosek Wrocławia rozgrywany dotychczas turniej o puchar miast Ziem Zachodnich przekształcony został na turniej Ziem Zachodnich, a w miejsce Opola brać będzie w nim udział reprezentacja Pomorza.

Na tym porządek dzienny tegorocznego walnego zgromadzenia PZPN został wyczerpany i dyrektor Konopka zamknął obrady.

Łyżwiarki radzieckie powróciły do Moskwy

MOSKWA. Do Moskwy powróciła samolotem z Oslo ekipa łyżwiarek radzieckich, która brała udział w mistrzostwach świata w jeździe szybkiej.

Na lotnisku w Moskwie zawodniczki radzieckie były owacyjnie witane przez przedstawicieli radzieckich władz sportowych i licznie zgromadzoną publiczność. W imieniu Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR przybyłych powitali Romanow i Postnikow. Po wyjściu z samolotu łyżwiarki radzieckie otrzymały bukiety kwiatów.

Szkoła piłkarska w Katowicach zamknęła swoje podwoje

Nowi instruktorzy PZPN w roli „artystów"

KATOWICE. W sobotę po południu szkoła piłkarska w Katowicach zamknęła swoje podwoje. Ponad czterdziestu instruktorów PZPN rozjechało się po wszystkich zakątkach Polski aby przenieść w teren zdobyte podczas cztery tygodnie trwającego kursu — wiadomości teorytyczne, praktyczne i polityczno - wychowawcze.

W przeddzień zakończenia kursu, jego uczestnicy urządzili WIECZOREK POŻEGNALNY połączony w występami »artystecznymi« pod reżyserią starosty obozu popularnego piłkarza krakowskiej Wisły WŁADYSŁAWA GIERGIELA.

Na wieczorek ten kursanci zaprosili wszystkich swoich wykładowców wiceprezesa PZPN CZESŁAWA KRUGA i przedstawicieli naszej redakcji.

Przy sportowym podwieczorku, przy kawie i ciastkach niespostrzeżenie minęły trzy godziny urozmaicane występami artystów obozowych.

»Primadonną« **całego programu** był **Giergiel,** a jego kapitalne powiedzonka, wzbudzały **raz po** raz salwy śmiechu.

Ostra satyra Giergiela nie oszczędziła nikogo.. Dostało się i prasie i kierownictwu obozu, a nawet i poszczególnym kursantom. Naturalnie największe ostrze krytyki skierowane było przeciw przedstawicielom »pasiaków«, czyli członkom Cracovii obecnym na obozie. Wiadomo konkurencja między Wisłą a Cracovią jest stara jak i stara jest historia sportu w grodzie podwawelskim. Na zielonej murawie zwyciężyła w roku ub. Cracovia, ale na obozie nie miała ona tak dowcipnego i wygadanego przedstawiciela jak Giergiel i musiała tym razem uznać się za pokonaną.

Celem ostrych i dowcipnych docinków Giergiela były także łysinka trenera Forysia, jego historyczny płaszcz, którego wyczyszczenia nie podjęłaby się żadna pralnia. Nie zaznała także spokoju fajka Koncewicza, ani po angielsku skrojony garniturek Drabińskiego. Giergielowski monolog urozmaicony był **występami całego chóru obozowego, który** odśpiewał specjalnie ułożony przez Prześdzieckiego marsz obozowy, oraz pieśni pierwszej Armii WP.

Solistami byli Maskaj i Maciurzyński. Obydwaj posiadają nie mniejsze zdolności wokalne, niż piłkarskie więc nagrodzeni zostali hucznymi oklaskami.

Poznański chór rewelersów pod batutą stukilowego obrońcy Boetchera odśpiewał piosenkę, o zaletach i wadach poszczególnych niegdyś popularnych i znanych piłkarzy zgromadzonych na katowickim kursie.

Nie tylko jednak z wesołych występów składał się ten pożegnalny wieczorek.

W drugiej części kursanci wygłaszali referaty i pogadanki takie jakie będą wygłaszać na zebraniach klubowych gdy zakończą kurs.

A więc znów Giergiel wygłosił przykładową pogadankę dla juniorów o **doskonałym pomocniku Kotlarczyku II-gim** opisując całą jego karierę piłkarską i rolę jaką odgrywał w naszej drużynie reprezentacyjnej. **Staniszewski z Wrocławia** opowiedział o tym jak powstawał sport na Dolnym Śląsku, a **Artur Woźniak** mówił o znaczeniu Ziem Odzyskanych dla naszego państwa.

Mogliśmy stwierdzić przeto, że na kursie katowickim nie uczono jedynie prawidłowego kopania piłki, ale dbano także o polityczno wychowawcze przygotowanie uczestników. Na kursie tym tworzono więc nowy typ trenera, nauczyciela piłkarstwa i wychowawcy.

Gdy w przyszłości absolwenci kursu katowickiego w świetlicach swoich klubów będą organizować tak udane wesołe i zajmujące wieczornice, to na pewno młodzież piłkarską zwiążą mocniej z klubem i uczynią z piłkarzy ludzi świadomych, ludzi wyrobionych społecznie, politycznie a zarazem dobrych sportowców.

ŚLĄSK-KRAKÓW 5:4

GLIWICE. (les) Sobotni mecz table tenisowy reprezentacji Krakowa z repr. Śląska rozegrany w Gliwicach, zakończył się nikłą porażką gości 4:5.

Reprezentacja **krakowska** wystąpiła do tego spotkania w swoim najsilniejszym składzie z mistrzem okręgu krakowskiego, Doboszem na czele. Najlepszym graczem gości był Ziemba, z Ślązaków: — Nieroba, który wszystkie spotkania rozstrzygnął na swoją korzyść. Słabo i nerwowo natomiast zagrał mistrz Śląska Pierończyk.

Poszczególne **gry stały** na dobrym poziomie i przyniosły widzom wiele emocji.

Wyniki techniczne spotkań idywidualnych przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Krakowa).

Ziemba — Pierończyk 2:1 (21:16, 13:21, 21:19); Kowal — Metzger 0:2 (11:21, 15:21); Dobosz — Nieroba 0:2 (19:21, 18:21); Ziemba — Metzger 2:1 (9:21. 21:13, 23:21); Kowal — Nieroba 0:2 (21:23, 20:22); Dobosz — Pierończyk 2:0 (21:9, 21:19); Ziemba — Nieroba 1:2 (14:21, 21:19, 20:22); Kowal — Majewski 2:0 (22:20, 21:18); Dobosz — Metzger 1:2 (21:18, 22:24, 15:21).

Organizacja dobra. Widzów około 500.

NARCIARZE WĘGIERSCY PRZYBYLI do ZAKOPANEGO

ZAKOPANE. Pierwszą ekipą zagraniczną, która już przybyła do Zakopanego, na międzynarodowe zawody o „Puchar Tatr" jest drużyna węgierska. Ekipę stanowi 28-miu zawodników i 5 zawodniczek.

Od granicy polskiej w Zebrzydowicach towarzyszy gościom węgierskim inspektor Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej — Partyka. W Zakopanem powitali Węgrów przedstawiciel GUKF, mjr. Better i dyr. Kisieliński. Zawodnicy węgierscy wraz z kierownictwem zakwaterowani zostali w 4-ch pensjonatach.

TURNIEJ HOKEJOWY „Związkowca"

KARPACZ. W dniach 25—27 b. m. rozegrany zostanie w Karpaczu turniej hokejowy o nagrodę przechodnią Zarządu Głównego Z. S. „Związkowiec".

W turnieju tym weźmie udział 6 najlepszych drużyn Zrzeszenia Z. S. „Polonia" (Bytom), Z. S. „Siła" (Giszowiec), Z. S. K. T. H. (Krynica), Z. S. ZMP „Burza" (Wrocław), Z. S. „Stella" (Gniezno), Z. S. ZMP (Sosnowiec".

Drużyny zostaną podzielone na grupy: zwycięzcy grup rozegrają spotkanie o pierwsze miejsce, drużyny, które zajęły drugie miejsca w grupach o 3 i 4 miejsce.

Organizacja turnieju spoczywa w rękach Klubu Sportowego Z. S. „Związkowiec" (Karpacz).

Tajemnica sukcesów Nielsena w Sztokholmie

czyli jak każdy może wygrać Z PARKEREM

SZTOKHOLM, w lutym

Sezon tenisowy kwitnie w Sztokholmie na **krytych** kortach „królewskiego Lawn Tenis Club". Międzynarodowy turniej ,a może i wysokie diety płacone przez organizatorów ściągnęły do stolicy Szwecji zawodników o takiej klasie, jak **PARKER**, naturalizowany we Francji **PATTY, ASBOTH** i innych.

Nie dał się natomiast wmanewrować w sztokholmską pułapkę **DROBNY.** Piszemy „pułapkę", gdyż turnieje sztokholmskie nie miały wiele wspólnego z tenisem, jako ze sportem wyczynowym. Tenis przez aranżerów imprezy został potraktowany przede wszystkim pod kątem widzenia kasowości. **Turniej musi mieć przebieg sensacyjny, gdyż wtedy opłaci się finansowo, ściągając tłumy żądnych sensacyjnych „zwycięstw" i „klęsk" widzów.**

I rzeczywiście, jeżeli chodzi o sensację, to przebieg turnieju był supersensacyjny. **Młody kilkunastoletni tenisista duński NIELSEN gromił wszystkich swych przeciwników, nie wyłączając Patty'ego, Asbotha oraz Parkera, tenisistę, zajmującego bądź co bądź drugą, a już w najgorszym razie trzecią rakietę w tabeli dziesięciu najlepszych.** A więc objawienie i na temat tego objawienia wypisuje się setki wierszy w prasie zagranicznej. Sława Nielsona dotarła i do Polski.

Niektórzy chcą już widzieć w Nielsenie dowód odrodzenia europejskiego tenisu, jakiegoś kontentalnego Gonzalesa, obiecując sobie po nim nowych cudów w „prawdziwym" sezonie tenisowym.

Wszystko to byłoby piękne, gdyby odpowiadało prawdzie i miało pokrycie w twardej tenisowej rzeczywistości i w nieubłaganej matematyce tenisowych punktów. Ale oto jak wygląda tajemnica powodzenia młodego Nielsena:

W normalnych warunkach Nielsen nie miałby szans. Należy więc stworzyć warunki anormalne, w tym wypadku handicap. Handicap ten polega na tym, **że słabszy przeciwnik ma w każdym gemie z góry określoną przewagę punktową.** I tak pierwszy przeciwnik Parkera miał w Sztokholmie prowadzenie 40:0 w każdym gemie. A więc wystarczyło mu wygrać jedną piłkę, by zdobyć gema.

Nielsen w półfinale „prowadził" z góry w każdym gemie 30:0. Nic dziwnego, że wygrał. Parker walczył jak lew, ale ostatecznie musiał przegrać w pięciu setach. Nic dziwnego! By wygrać seta Duńczyk potrzebował zaledwie dwanaście dobrych piłek.

By wygrać mecz z Parkerem potrzebował 36 dobrych piłek, Parker zaś musiał w każdym gemie odrabiać kolosalny handicap 72 piłek punktowych.

Nawet Patty również miał w stosunku do Nielsona handicap 0:15. Nic dziwnego, że niektóre sety ciągnęły się do szesnastu gemów!

* * *

Rozmaite sztuczki można wyprawiać ze sportem. Ale wówczas sport przestaje być sportem, a staje się cyrkiem. Nie wolno również wprowadzać w błąd światowej opinii sportowej wynikami, opartymi na bluffie. Jeżeli tak ma wyglądać „lux ex Scandinavian" to jest to sztuczne światło, które spali na panewce.

Parker zaś ma nauczkę, że nie powinien rozmieniać sławy wielkiego sportowca na sztokholmskie korony. Wypad do Szwecji przyniósł mu same niepowodzenia i przekreślił jego przygotowania do nadchodzącego sezonu.

Nielsen zaś i jego skandynawscy koledzy wykażą swoją wartość, jako tenisiści w sezonie letnim, kiedy nie będzie już handicapów i kiedy trzeba będzie walczyć o każdą piłkę!

28 IV pierwsze tegor. spotkania O PUCHAR KAŁUŻY

WARSZAWA. (tel. wł.) W czasie Walnego Zebrania PZPN delegaci zainteresowanych okręgów ustalili między sobą terminarzyk tegorocznych rozgrywek o puchar śp. Józefa Kałuży, który przedstawia się następująco: gospodarzy podajemy na pierwszym miejscu.

28 kwietnia — Poznań — Kraków, Śląsk — Opole, Warszawa — Łódź.

26 albo 28 czerwca — Kraków — Łódź, Opole — Warszawa, Poznań — Śląsk.

Szczegółowych terminów dalszych tegorocznych spotkań w pucharze Kałuży nie ustalono, przesuwając wyznaczenie ich na termin późniejszy, ale ustalono zestawienie par w trzech dalszych tegorocznych terminach.

Termin A: Śląsk — Kraków, Warszawa — Poznań, Łódź — Opole.
Termin B: Kraków — Opole, Poznań — Łódź, Śląsk — Warszawa.
Termin C: Warszawa — Kraków, Łódź — Śląsk, Opole — Poznań.

— ⊙ —

Terminarzyk rozgrywek o puchar Ziem Zachodnich.

WARSZAWA. (tel. wł.) Podczas Walnego Zebrania PZPN delegaci zainteresowanych okręgów ustalili między sobą, terminarzyk tegorocznych rozgrywek o puchar Ziem Zachodnich, który przedstawia się następująco:

8 maja — Olsztyn — Pomorze, Dolny Śląsk — Szczecin.
19 czerwca — Pomorze — Szczecin, Olsztyn — Gdańsk.
21 lipca — Gdańsk — Pomorze, Dolny Śląsk — Olsztyn.
2 października — Dolny Śląsk — Pomorze, Szczecin — Olsztyn.

— ⊙ —

Mazurski OZPN zmienił nazwę.

WARSZAWA. (tel. wł.) W czasie Walnego Zebrania PZPN uchwalony został wniosek o oficjalnej zmianie nazwy Mazurskiego OZPN na Olsztyński OZPN.

EHRLICH zwycięża MISTRZA ŚWIATA

Londyn. W czwartej rundzie międzynarodowego turnieju tenisa stołowego, który odbywa się obecnie w Londynie, Polak Ehrlich odniósł cenny sukces, zwyciężając, po zaciętej 5-cie setowej grze, mistrza świata Anglika Leacha w stosunku 3:2 (16:21 21:13, 21:15, 12:21, 21;11).

Leach, który — jak wiadomo — zdobył tytuł mistrza świata na, zakończonych niedawno, mistrzostwach w Sztokholmie, nie mógł sobie poradzić z doskonałą grą defensywną Polaka.

Porażki AZS i SKS Warszawa w I-szym dniu mistrzostw Polski w siatkówce żeńskiej

ŁÓDŹ. W sali Polskiej YMCA rozpoczęły się w sobotę spotkania finałowe o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiecej, z udziałem 4 drużyn: AZS (Warszawa), SKS (Warszawa), Grom (Gdynia) i Chemia — dawniej HKS (Łódź).

Otwarcie finałów miało uroczysty charakter, przy dźwiękach hymnu państwowego. Proguleska z AZS-u warszawskiego wciągnęła flagę narodową na maszt, po czym w imieniu gospodarzy powitał zawodniczki dyrektor WUKF mgr. Nonas.

W pierwszym spotkaniu „Chemia" (Łódź) pokonała AZS (Warszawa) w stosunku 3:1 (15:7, 15:6, 12:15, 15:10). W drużynie łódzkiej wyróżniły się: Zakrzewska i młoda Kubiakówna. Z AZS-u należy wyróżnić English. Gruszczyńska zagrała poniżej swej normalnej formy.

W drugim spotkaniu gdyński „Grom" sprawił dużą niespodziankę, wygrywając bez trudu z warszawskim SKS-em w trzech krótkich setach 15:6, 15:7, 15:7. W drużynie „Gromu" najlepszymi były Pogorzelska, Tomaszewska i Kurtz. Drużyna SKS grała bardzo nerwowo, mając jedyną wartościową zawodniczkę — Wojewódzką. Spotkanie stało na niższym poziomie, niż poprzednie.

Sędziował Zajączkowski (Łódź). Widzów ponad 1,000 osób.

Kalbarczyk nie odegrał ŻADNEJ ROLI W OSLO

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W JEŹDZIE SZYBKIEJ ROZPOCZĘTE.

OSLO. W Oslo rozpoczęły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn.

Pierwszą konkurencję mistrzostw— bieg na 500 m. rozegrano przy bardzo złych warunkach atmosferycznych i lodowych. Zwyciężył Henry (USA) w czasie 46,3 sek., przed Werketem (USA) — 47,1 sek., Farstadem (Norwegia) — 47,5 sek. i Lundbergiem (Norwegia) — 47,7 sek.

Polak Kalbarczyk startował w parze z Farstadem, zajmując jedno z dalszych miejsc.

Tradycji stało się zadość

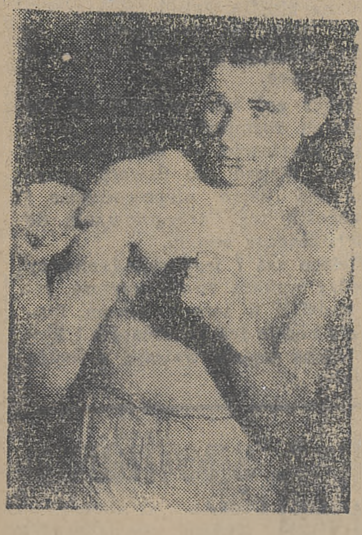
Polska-Węgry (juniorzy) 8:8

MATLOCH NAJLEPSZY Z POLAKÓW

WARSZAWA. Wynik 8.8 w spotkaniach bokserskich Polaków z Węgrami należy już do tradycji po wojnie. Nie należy się więc zbytnio dziwić, że i mecz niedzielny juniorów Warszawy przyniósł remis.

Zaryzykujemy nawet twierdzenie, że wszystkie nasze następne spotkania nie dadzą rozstrzygnięcia, kto lepszy jeśli komplety sędziowskie będą się składały z dwóch Węgrów i jednego Polaka, ewentualnie odwrotnie. Wygrywać będzie zawsze ten pięściarz, który będzie miał więcej rodaków w komisji sędziowskiej.

Zapowiadało się, że wszystko będzie dobrze. Do wagi półciężkiej werdykty były sprawiedliwe, nie wzbudzające żadnych zastrzeżeń. Dyplomacja poszła w ruch dopiero wtedy, gdy zaistniała obawa, że jedna ze stron może przegrać. Pomijając jednak pomyłki sędziów (nie tak znów istotne) musimy przyznać, że drużyna nasza w ogólnym przekroju była lepszą i gdyby nie choroba Stęca, który w Warszawie się nie zjawił, to już żadna siła (nawet sędziowska) zwycięstwa by nam nie odebrała.



Paliński »Legia« Chełmża wystąpi przeciwko Węgrom w Poznaniu.

JAK WALCZYLI WĘGRZY

Węgrzy nie sprawili zawodu. Przysłali ósemkę dobrych pięściarzy dobrze przygotowanych, wiele umiejących i rokujących duże nadzieje. Tak samo zresztą jak i u nas wagi lżejsze reprezentowały wyższy poziom niż wagi cięższe.

Najlepszym pięściarzem zespołu był MOLNAR w wadze muszej, doskonały technik, bardzo szybki wyprowadzający błyskawiczne ciosy. Molnar stylem walki i sylwetką przypomina żywo swojego znakomitego kolegę z drużyny seniorów Bednaia.

Tuż za nim sklasyfikowalibyśmy koguta NEMESZA pięściarza, którego umiejętności techniczne łączą się idealnie z silnym ciosem, który jest bardzo groźną bronią tego pięściarza. Nemesz jest typowym przedstawicielem nowego stylu pięściarskiego i w niedalekiej przyszłości zajmie chyba miejsce w pierwszej reprezentacji kontynuując piękne tradycje Bogacsa i Tcsika.

Ci dwaj klasą wyraźnie przewyższają resztę, z której najlepszy jest RUDASZ w wadze lekkiej. Rudasz reprezentuje mierną wartość jeśli chodzi o technikę, posiada jednak silny i celny cios, dużą wytrzymałość i dobrą kondycję.

Kowacs w półciężkiej i **Fazekosz** w ciężkiej mimo zwycięstw zaliczają się do średniaków, nie reprezentują żadnego specjalnego wysokiego poziomu a **wytrzymałość i cios nie zawsze celny i skuteczny są ich** największymi **walorami**.

Sasz w wadze piórkowej miał za przeciwnika najlepszego Polaka — Matlocha i **nie mógł sprostać zadaniu**. Piórkowiec **węgierski nie** potrafił wykorzystać **długości** rąk i przewagi wzrostu co świadczy o jego małej rutynie oraz słabych umiejętnościach technicznych.

Wolup w wadze **półśredniej** wykazał niesamowitą odporność i mimo, że w walce z Kaźmierczakiem był wielokrotnie groggy dotrwał do końca przegrywając jedynie na punkty.

Szabo w wadze średniej to bokser ambitny, ale bez polotu przy tym słabszy technicznie. Lewe prosle Sznajdra stanowiły dla niego problem, którego przez trzy rundy nie potrafił rozwiązać.

W sumie ósemka węgierska zrobiła sympatyczne wrażenie, ale wydaje nam się, że Związek Węgierski nie prędko jeszcze skorzysta z usług swoich juniorów w pierwszej reprezentacji.

POLACY

Jeśli chodzi o Polaków, to **bezsprzecznie najlepszym był MATLOCH**, który walkę z trudnym przeciwnikiem rozwiązał taktycznie, wykazał świetną kondycję i wierny danym przed kilkoma tygodniami przyrzeczeniom unikał bijatyki, sam więcej trafiając niż inkasując. — **Matloch był pięściarzem** w całym tego słowa znaczeniu dojrzałym.

Na drugim miejscu za Ślązakiem sklasyfikować należy **KAŹMIERCZAKA w wadze** półśredniej. Pięściarz poznański walczył dobrze taktycznie z techniką jest nadal słabo, ale pewne braki niweluje cios zmiatający z nóg przeciwników.

Na trzeciej pozycji umieszczamy Sznajdra w wadze średniej. Sznajder walczył opanowanie niemiłosiernie wykorzystywał wszystkie błędy przeciwnika, nie dał się przez całe trzy rundy porwać temperamentowi i dlatego walkę wygrał bezapelacyjnie nawet w oczach węgierskich sędziów.

Spośród czwórki **zwycięzców na ostatniej pozycji klasyfikujemy Debisza z Łodzi**. Chłopak ma bezsprzecznie wielki talent, jego lewa prosta pracuje przykładowo dobrze ma refleks idzie za ciosem, ale przy okazji niemiłosiernie fauluje b. często obłapuje przeciwnika za szyję, trzyma i robi różne temu podobne „cuda", dyskwalifikujące go jako klasowego pięściarza.

Że w Warszawie Debisz nie przegrał przez dyskwalifikację już w drugiej rundzie to tylko zasługa sędziego ringowego Kubiaka „krajana" z Łodzi, który zamiast jemu dawał napomnienia Rudaszowi.

Z pokonanych wyróżnić należy **Koleczkę w wadze ciężkiej**. Koleczko miał zasadniczo walkę wygraną w pierwszej rundzie, kiedy to zupełnie „zmaltretował" przeciwnika, ale i Koleczko ma swoje wielkie braki, a to brak kondycji począwszy już od drugiej rundy. Jeśli nabędzie sił na trzy starcia to będzie najlepszym naszym pięściarzem wagi ciężkiej od czasów śp. Kupki.

Zawód sprawili **Soczewiński i Czajkowski**. Soczewiński jest jeszcze pięściarzem niedojrzałym, którego trzeba wielu, wielu rzeczy nauczyć zanim puści go się na poważne mecze, a Czajkowski **nie potrafi przechodzić do półdystansu**, nie idzie za ciosem wykazuje brak rutyny, co wyraźnie krępuje jego ruchy.

Najsłabszym w naszej drużynie był Gnat w wadze półciężkiej, który przez dwie niemal rundy pozwolił sobie narzucić system przeciwnika wdał się w wymianę ciosów i walkę przegrał.

Pierwsze oficjalne spotkanie juniorów Polski i Węgier poprzedziły bardzo krótko trwające uroczystości powitalne, na które złożyły się przemówienie kierownika ekipy węgierskiej, wymiana upominków i hymny.

PRZEBIEG WALK
PIERWSZE ZWYCIĘSTWO WĘGRÓW

W wadze muszej Molar (Węgry) wygrał na punkty z Soczewińskim (Polska).

Molar momentalnie rozpoczyna atak lewym prostym z miejsca uzyskuje wyraźną przewagę wyprowadza szybkie ciosy, na które Soczewiński nie znajduje odpowiedzi i Węgier wygrywa pierwszą rundę.

W drugim starciu Węgier trzyma nadal przeciwnika na dystans pięknie punktuje lewym prostym. Soczewiński odgryza się tylko sporadycznie nie idzie za ciosem i dopiero w trzeciej rundzie znajduje drogę do półdystansu celnie trafia w zwarciu. Węgier idzie na moment na deski jest wyczerpany ale Polak nie wykorzystuje sytuacji i znów przechodzi do dystansu, w którym jest gorszy. W sumie walkę przegrał wyraźnie.

NEMESZ WYGRYWA Z CZAJKOWSKIM

W wadze koguciej Nemesz wygrał na punkty z Czajkowskim.

Węgier niższy od swojego przeciwnika bije z doskoków kilka razy jego prawe sierpy dochodzą Polaka, który ogranicza się do punktowania lewymi prostymi.

W drugiej rundzie Polak ma kilka razy doskonałą okazję na zaatakowanie Węgra ale bije tylko pojedyncze ciosy, na które Nemesz odpowiada z nawiązką. Dopiero w trzecim starciu Polak uzyskuje lekką przewagę, przechodzi do ataku, często trafia nie potrafił już jednak nadrobić punktów utraconych w dwóch poprzednich starciach.

MATLOCH ZDOBYWA PIERWSZE PUNKTY DLA POLSKI

W wadze piórkowej Sasz (Węgry) przegrał na punkty z Matlochem (Polska). Sasz posiadający dłuższe ręce od przeciwnika stara się go trzymać na dystans. Matloch obrabia jednak skutecznie dolne partie Węgra. Już w pierwszej rundzie osłabia go i powiększa z minuty na minutę przewagę.

W drugim starciu walka przybiera na tempie Polak bije sierpy. Sasz mocno krwawi z rozbitego nosa i łuku brwiowego jest zupełnie osłabiony.

W trzecim starciu Węgier jest zupełnie groggy instynktownie tylko broni się przed ciosami co chwila ląduje między linami i z trudem wytrzymuje do końca, inkasując w dodatku jedno ostrzeżenie za trzymanie.

ZA FAULE POLAKA NAPOMNIENIE OTRZYMAŁ... WĘGIER

W wadze lekkiej Rudasz (Węgry) przegrał na punkty z Debiszem (Polska). Pierwsza runda nie zapowiadała porażki Węgra. Potrafił on wykorzystać słabą gardę Polaka i trafia w górne partie celnie i skutecznie.

Od drugiej rundy obraz walki zmienił się. Debisz idzie naprzód, trafia lewym prostym, często pomagając sobie trzymaniem. W sumie jednak Polak jest teraz lepszy i uzyskuje przewagę.

W trzeciej rundzie Węgier wyraźnie opada na siłach i Debisz panuje niepodzielnie już na ringu.

Zamiast dążyć do zakończenia walki przed czasem Polak często fauluje swego przeciwnika co nie przeszkadza zresztą sędziemu ringowemu Kubiakowi udzielić napomnienia... Węgrowi. Wygrał na punkty Debisz.

KAŹMIERCZAK ZDOBYWA DALSZE PUNKTY

W wadze półśredniej Walup (W) przegrał z Kaźmierczakiem (Polska) na punkty.

Już w 30 sek. Węgier wędruje po ciosie Polaka na deski, szybko podrywa się, kontynuując walkę wyraźnie oszołomiony.

W drugim starciu walka jest początkowo remisowa ale pod koniec rundy cios Kaźmierczaka znów ścina z nóg Walupa. Tym razem Węgier leży jak długi i tylko gong ratuje go przed wyliczeniem.

Trzecia runda przynosi zaraz na początku, knock-down Walupa do 6-ciu, ale Polak od tej chwili zwalnia tempo i Węgier przegrywa tylko na punkty.

8:4 DLA POLSKI

W wadze średniej Szabo (Węgry) przegrał ze Sznajdrem (Polska). Silniejszy fizycznie Węgier uzyskuje w pierwszej rundzie lekką przewagę. Bije krótkie proste, które z reguły dochodzą celu.

W drugiej rundzie Sznajder trzyma Węgra na dystans i punktuje lewą. Ten sposób walki wyraźnie nie odpowiada Szabo i Polak wygrywa to starcie bezapelacyjnie. 3-cia runda ma podobny przebieg z tym, że w końcówce przewaga Sznajdra jeszcze bardziej wzrasta a Węgier z trudem przetrzymuje walkę do końca.

JAK NA WIEJSKIM PODWÓRKU

Kowacs i Gnat stoczyli w wadze półciężkiej walkę, która żywo przypominała bójkę na gospodarskim podwórku. Obydwaj operowali sygnalizowanymi, szeroko bitymi „cepami", pomagali sobie chwytami zapaśniczymi i obydwaj w walce zupełnie nie myśleli.

Większym specjalistą od „podwórkowej bójki" okazał się Węgier, który też walkę wygrał.

W drugiej rundzie Sztam zwrócił uwagę naszemu reprezentantowi, aby zmienił styl walki i nastawił się na defensywę i kontrę z lewej. Początkowo Gnat posłuchał rady naszego trenera i w tym okresie zdobył wiele punktów, potem jednak znów wdał się w bijatykę, w której dużo zainkasował, a sam niewiele oddał.

KOŁECZKO BEZ KONDYCJI

W wadze ciężkiej Fazekos (Węgry) pokonał Kołeczkę (Polska) na punkty.

Początkowo wydawało się, że walka zakończy się zwycięstwem Polaka przez k. o. Już po pierwszej wymianie ciosów Fazekos wylądował dwukrotnie na deskach, a do końca rundy Koleczko demolował wprost swego przeciwnika.

Sytuacja zmieniła się niestety już w drugim starciu. Polak wyraźnie opadł na siłach i oddał inicjatywę Węgrowi.

W ostatniej rundzie Fazekos jeszcze raz znalazł się na deskach po kontrze Kołeczki, ale na nic więcej nasz młody reprezentant nie mógł się zdobyć.

Zwycięstwo Węgra było dziełem sędziów punktowych, ponieważ nieco lepszy w drugim starciu Węgier nie odrobił przewagi punktowej zdobytej przez Koleczkę w pierwszej rundzie.



Gnat przegrał w Warszawie z Kovaczem

CO MÓWIĄ O MECZU:

KPT. PZB SZTAM: Nasza ósemka była lepsza i zasłużyła na zwycięstwo. Koleczko w żadnym wypadku nie przegrał.

Z Polaków najlepszy Matloch. Na dalszych miejscach klasyfikują Kaźmierczaka, Sznajdra i Debisza. Łodzianin niestety znajduje się w złych rękach i zmanierował się zanim moglibyśmy się przekonać o jego istotnych walorach.

Talent jednak wielki niewątpliwie posiada.

Z Węgrów najbardziej podobała mi się »mucha« i »kogut«.

SZTAM: Gdybyśmy zorganizowali obóz kondycyjny dla naszych juniorów przed meczem warszawskim bylibyśmy wygrali 12:4. Brak kondycji widoczny był przede wszystkim u Kołeczki i Czajkowskiego. Czajkowski nawiasem mówiąc najbardziej zawiódł.

Z Polaków najlepszy Matloch i Kaźmierczak.

KIEROWNIK DRUYNY WĘGIERSKIEJ: Wynik remisowy nie krzywdzi ani drużyny polskiej ani węgierskiej. Z Polaków nie zasłużył na zwycięstwo Sznajder tak jak nie wygrał walki Fazekos z Kołeczką. Walka w wadze ciężkiej i średniej była remisowa.

Polscy juniorzy są bardziej dojrzałymi pięściarzami od moich chłopców. Musimy zwrócić większą uwagę na młodzież

*** Na zapaśnicze mistrzostwa Polski** do Katowic, w dniach 26 i 27 bm. Poznań wyśle swoją najsilniejszą drużynę, z których większość stanowić będą zawodnicy drużyny mistrza okręgu ZZK—Poznań.

*** Poznański świat piłkarski** jest żywo zaintrygowany tym, czy Czapczyk, który zasilił szeregi ZZK—Poznań otrzyma zwolnienie z ZPKS »Warta«. Obecnie jest on w posiadaniu wykreślenia, czyli że udział jego w najbliższych rozgrywkach jest wątpliwy.

Niedyskrecie

z Walnego Zebrania PZPN

*** Białostocki OZPN.** zwrócił się do PZPN z prośbą o udzielenie mu nie mniej ni więcej tylko 700 tys. złotych subwencji.

Oczywiście, że ten „skromny" wniosek został przez walne zgromadzenie odrzucony.

* * *

*** Dwa razy w czasie obrad widzieliśmy w oczach mówców łzy.** Pierwszy raz miało to miejsce u delegata Zagłębia — Dudka, który prosząc o dopuszczenie reprezentanta tego okręgu do II ligi, dosłownie ze łzami w oczach malował obraz ciężkiej sytuacji piłkarstwa tego okręgu, a drugi raz łzy zakręciły się w oczach wieloletniego prezesa PZPN, gen. Bończy — Uzdowskiego, gdy dziękował zgromadzeniu za wyrażone mu uznanie.

* * *

*** Jedno z codziennych pism** warszawskich ufundowało 3 statuetki dla najlepszych strzelców ligowych w zeszłorocznych mistrzostwach. Wszystkie trzy nagrody powędrowały do grodu podwawelskiego, przyznane według kolejności Kohutowi i Graczowi z Wisły, oraz Różankowskiemu II z Cracovii.

* * *

*** Najbardziej donośny głos** spośród delegatów miał znany sędzia piłkarski p. Strzelecki, który podpowiadając „szeptem" pewne propozycje przewodniczącemu dyr. — Konopce, słyszany był całkiem wyraźnie nawet w sąsiednim lokalu biurowym PZHL.

* * *

*** Najwięcej „ruchliwości"** w czasie obrad wykazali delegaci Opola, którzy chcąc zjednać sobie dla swego wniosku o dopuszczenie reprezentacji tego okręgu do rozgrywek o puchar Kałuży — delegatów innych okręgów, ofiarowywali im efektowne odznaki swojego okręgu. Pod koniec obrad dwie trzecie uczestników zebrania PZPN miało w klapie znaczki Opolskiego OZPN.

* * *

*** W czasie walnego zgromadzenia** okazało się, że duża część działaczy piłkarskich jest równocześnie zapalonymi zwolennikami boksu. Pomimo iż obrady zakończyły się w sobotę o godz. 17,30, większość delegatów pozostała w Warszawie na niedzielę, aby móc oglądać bokserski mecz juniorów Polska — Węgry.

* * *

*** Wśród licznych gratulacji** jakie otrzymał po wyborze na prezesa PZPN inż. Przeworski, jako jeden z pierwszych złożył mu gratulacje przedstawiciel naszego pisma.

* * *

*** Chyba po raz pierwszy w czasie** walnych zebrań PZPN, przedstawiciele „możnych" okręgów popierali prośby i wnioski małych okręgów. Specjalnie na pochwałę zasługują za to delegaci Śląska z prezesem Ulewiczem i Poznania z prok. Jonsikiem na czele.

* * *

*** Delegat Olsztyna** podziękował publicznie w czasie walnego zgromadzenia Krakowowi za wysłanie w ub. roku na Mazury, drużyny — „Orląt", która w znacznej mierze przyczyniła się do popularyzacji piłkarstwa na tamtejszym terenie.

* * *

*** Na liczne zapytania delegatów** czy poszczególne Zrzeszenia Sportowe przeprowadzać będą w br. rozgrywki o mistrzostwo poszczególnych pionów, wiceprezes Szymkowiak imieniem KCZZ i płk. Minecki Gwardii zapewnili iż mistrzostwa takie w rb. organizowane nie będą.

* * *

*** Za wyjątkiem zawiedzionych** w swych nadziejach co do drugiej ligi delegatów Rzeszowa i Zagłębia, delegacje pozostałych okręgów opuszczały salę obrad w pełni zadowolone z pozytywnego załatwienia wszystkich ich wniosków, dezyderatów i próśb.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA we Wrocławiu

WROCŁAW (tel. wł.) W rozegranych w niedzielę Akademickich mistrostwach Wrocławia udział wzięło ponad 30-tu zawodników. Ze znanych pływaków zabrakło na **starcie Manowskiego**, który bawi z polską ekipą pływacką na treningu w Budapeszcie. Mistrzostwa zakończyły się zwycięstwem Studium Wychowania Fizycznego 142 punkty przed Uniwersytetem 137 punktów, Politechniką 111 pkt. i WSH 14 punktów.

Duże zainteresowanie wywołał tradycyjny mecz waterpolowy pomiędzy zespołami: Uniwersytetu a Politechniki o puchar przechodni rektora Kulczyńskiego. Tym razem niespodziewanie zwycięstwo odniosła Politechnika, która wygrała 3:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Oleniasz 2, Franczuk 1, dla Uniwersytetu Jesz i Kopral.

* * *

*** W meczu bokserskim** osłabiony brakiem 4-ch zawodników I-szej drużyny Pafawag wygrał 9:7 z Podchorążakiem.

KULA WYGRYWA konkurs skoków

Zjazd do Zakopanego na „Puchar Tatr" rozpoczął się

ZAKOPANE, (tel. wł.). Jak było do przewidzenia Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w biegu zjazdowym.

WYNIKI TECHNICZNE: 1) Szczepaniak 1,24,5, 2) Szindler 1,25, 3) Nemeszeghy (CSR) 1,30, 4) Klamerus J. 1,31, 5) Gąsienica — Daniel 1,32.5, 6) Szraib (CSR) 135.

Rano w niedzielę na stadionie pod Krokwią odbył się bieg patrolowy ze startem i metą pod Krokwią. Startowało 7 zespołów: trzy polskie, trzy czechosłowackie i jeden węgierski. Bardzo emocjonującą walkę stoczył **pierwszy zespół polski w składzie:** Kwapień, Roj, Sitarz i Fronek z **trzecim zespołom CSR:** Nemeszeghy, Brug, Ruszko i Kuczera.

Na półmetku Polacy mieli przewagę nad zespołem CSR i wydawało się, że zajmą pierwsze miejsce, tym bardziej, iż strzelili o jeden balonek więcej, zarobiwszy tylko 10 punktów karnych podczas gdy Czesi mieli 12 punktów. Jednakże w drugim kole Czesi pojechali bardzo dobrze, mieli wyrównany zespół i przyszli na metę przed Polakami. Zespół węgierski zajął ostatnie miejsce.

Ostateczna kolejność: 1) CSR III — 1,47,02 godz. 12 pkt. karnych, 2) Polska I — 1,49.57 godz. 10 punktów karnych, 3) CSR I — 1,48.02 godz. 12 pkt. karnych.

Dalsze trzy miejsca zajęli: CSR II oraz drugi i trzeci zespół polski.

Na trybunie przyglądali się zakończeniu patrolu marszałek Sejmu Kowalski, gen. Witold, gen. Konarzewski, w-premier Korzycki, min. Dybowski oraz przedstawiciel czeskich władz płk. Lipka.

Ponad 1500 osób obserwowało konkurs skoków zorganizowanych przez Okręgowy Związek Narciarski. Jakkolwiek skocznia nie znajdowała się w najlepszych warunkach, ponieważ zeskok był oblodzony, uzyskano szereg dobrych wyników.

Pierwsze miejsce zajął **Jan Kula skokami 61,5, 63 i 66 mtr.** Był on zawodnikiem najbardziej stylowym. Najdłuższy skok należał do Wieczorka 66,5 mtr. Kula był najlepszym z 50-ciu osobowej stawki skoczków.

Zawodnicy zagraniczni przybywają do Zakopanego, na Puchar Tatr.

ZAKOPANE. W sobotę przybyli do Zakopanego Węgrzy w składzie 25-ciu zawodników, 6 zawodniczek oraz trzy osoby kierownictwa. Przybyła również pierwsza partia Bułgarów. Druga partia 9-ciu narciarzy przybędzie w poniedziałek. 25-ciu Rumunów plus 4-ry osoby kierownictwa zgłosiło się w niedzielę wieczorem.

Czesi wyjeżdżają ze Spindlerowego Młyna 21 bm.

Finowie wyjechali już z Helsinek statkiem do Gdyni skąd przybędą w środę do Zakopanego pociągiem.

Papp chory, ale Węgrzy

LICZĄ NA REMIS WE WROCŁAWIU

Skład repr. Węgier seniorów na mecz z Polską ustalony

BUDAPESZT. (kor. wł.) Ostatnie spotkanie międzypańslwowe w boksie rozegrali Węgrzy z Czechosłowacją w Pradze. Mecz zakończył się jak wiadomo wynikiem remisowym 8:8 (faktycznie 10:6) ale forma pięściarzy występujących w Pradze nie zadowoliła kierownictwa boksu węgierskiego.

To był główny powód dla którego przed meczem z Polską postanowiono zgromadzić wszystkich pięściarzy wchodzących w rachubę przy zestawianiu reprezentacji na dwutygodniowy obóz kondycyjno - treningowy.

Pięściarze węgierscy trenują więc już pierwszy tydzień bardzo pilnie pod okiem doskonałego trenera Kowacsa a Węgierski Związek Bokserski wierzy że Kowacsowi uda się do spotkania wrocławskiego usunąć wszelkie braki zaobserwowane w Pradze.

KŁOPOT Z PAPPEM

Największy kłopot sprawia kpt. węgierskich pięściarzy najsilniejszy punkt reprezentacji — mistrz olimpijski Papp. — Papp ma kontuzjowaną rękę i nie wiadomo czy zdoła ją na czas wyleczyć. Nie zaniedbuje on wprawdzie treningów, bierze udział w środowych i piątkowych sparingach, ale trening jego ogranicza się jedynie do ćwiczeń gimnastycznych i kondycyjnych, oraz do walki z cieniem. Nie wiadomo, czy wystarczy to na poważny mecz z zawsze jeszcze groźnym Kolczyńskim.

Gdyby Papp nie mógł na czas wyleczyć się z kontuzji to niestety nie przyjechałby do Polski i do wagi średniej przesunięty zostanie Marton.

BOGACS REDIVIVUS

Po dłuższym okresie czasu do reprezentacji powraca mistrz Europy Bogacs,

Bogacs zdołał już przezwyciężyć kryzys formy i wg. opinii fachowców niczym nie różni się od Bogacsa, który odniósł sukces w Dublinie. Mistrz olimpijski Csik nie wchodzi w rachubę, ponieważ grawituje on teraz raczej do wagi średniej. Junior **Bersodi** ma wprawdzie zadatki na klasowego pięściarza, ale i on ma wielkie trudności z wagą, a trzeciego kandydata znanego w Polsce **Horwatha** wyeliminował Bogacs z konkurencji »własnoręcznie« wygrywając z nim walkę.

Węgrzy są dobrej myśli, i liczą na sukces o ile oczywiście będzie walczył Papp.

W czwartek ustalony został skład na mecz wrocławski, wygląda on od wagi muszej do ciężkiej następująco:

Bednai, Bogacs, Farkas, Budai, Marton, Papp, Kapocsi i Bene III.

Jeśliby Papp nie mógł walczyć, to średniej przejdzie Marton I, którego w półśredniej zastąpi junior **Zachorski**, młody pięściarz drużynowego mistrza Węgier Csepel.

NA KOGO LICZĄ WĘGRZY

Trener węgierski Kowacs zna polskich pięściarzy i wierzy w sukces drużyny Węgier, przewidując w najgorszym wypadku remis.

Węgrzy liczą na punkty w wadze koguciej (Bogacs), w średniej (Papp), w półciężkiej (Kapocsi) i w jak już wspomnieliśmy, do wagi ciężkiej (Bene III).

„Małe derby" Śląska wygrał AKS 2:1

CHORZÓW (tel. wł.). Pierwszy mecz w br. chorzowskiego AKS-u wykazał że ligowcy znajdują się w b. słabej formie, a brak kondycji, każe przypuszczać że w czasie zimy nie przeprowadzali oni żadnej solidnej zaprawy.

Również i Baildon nie zachwycił, wykazując w składzie swoim duże luki.

Gra stała na niskim poziomie, a rozmokłe boisko utrudniało przeprowadzenie jakiejś bardziej obmyślonej akcji. W pierwszej części gry przewagę ma AKS, ale w drugiej połowie opada on na siłach i oddaje inicjatywę w ręce gości. W drużynie chorzowskiej widzieliśmy zaledwie czterech wartościowych piłkarzy, a to Cholewę na prawym skrzydle, debiutującego na środku ataku Barańskiego, juniorka Pochabę na środku pomocy i Durnioka w obronie. W Baildonie najlepszą była linia pomocy. Bardzo słabo natomiast wypadli „weterani" Piec II i Pytel u chorzowian i obrońca Trąbka w Bąildonie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Barański i Prudło, a dla pokonanych Szymura.

Widzów około 4 tysiące.

SZOMBIERKI — REPREZ. GÓRNIKÓW BYTOMIA 10:0 (4:0)

BYTOM (tel. wł.). Przy pięknej pogodzie wiosennej benjaminek klasy państwowej — Szombierki wysoko pokonał reprezentację górników Bytomia Szombierki, które grały systemem „trzech obrońców" miały przez cały czas dużą przewagę nie dopuszczając miejscami w ogóle przeciwnika do piłki.

W drużynie ligowców na specjalne wyróżnienie zasłużyła linia napadu, gdzie specjalnie wyróżniali się Burda i Krasówka.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Burda i Renk po 3, oraz Krasówka i Suchy po 2.

Sędziował mgr. Terk z Gliwic obiektywnie. Widzów 3 tysiące.

REPR. PRAGI WYGRAŁA TURNIEJ KOSZYKÓWKI W KRAKOWIE

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI W KRAKOWIE WYGRAŁA AKADEMICKA REPREZENTACJA PRAGI

Kraków. Z udziałem akademickiej reprez. Pragi drużyn ligowych Gwardia — Wisła i AZS, oraz reprezentacji Krakowa rozpoczął się w sobotę na sali WUKF międzynarodowy turniej koszykówki. Klasą dla siebie byli akademicy prascy. Wystarczy nadmienić, że jest to drużyna równoznaczna z reprezentacją Pragi, a mająca w swym składzie czterech reprezentantów CSR (Skerik, Suchopar Wadraczek, Reicho, oraz kilku zawodników czechosłowackiej narodowej drużyny juniorów. Trzon zespołu praskiego stanowili zawodnicy klubu „Staropramen" najlepszego w ub. sezonie zespołu czechosłowackiego.

Koszykarze prascy zaprezentowali się doskonale są młodzi (przeciętny wiek ich wynosił 24 lat) posiadali doskonałe warunki fizyczne i górowali nad krakowianami doskonałą kondycją, techniką, celnością strzałów i padaniami. Turniej rozpoczął się uroczystym powitaniem drużyn mgr. Waliera. W imieniu gości przemówił kierownik drużyny dr. Jagoda najpierw po czesku a później w doskonałej polszczyźnie.

W sobotę odbyły się dwa spotkania.

WISŁA — AZS 30:27 (23:8)

Wisła grała bez dr. Stoka, Dąbrowskiego, Kowalówki, których zastąpili Spytkowski z Krowodrzy, Giergiel z FMS Buczyński z Olszy, AZS grał uzupełniony zawodnikami Cracovii braćmi Ciesielskimi, Łudzikiem i Będkowskim. Zawody na niskim poziomie. Obydwie drużyny wyraźnie oszczędzały się na spotkanie z Czechami. Punkty dla Wisły zdobyli Hegerle 10., Arlet 9, Buczyński 6, Spytkowski 4, Giergiel 1.

Dla AZS Łudzik 10, Kozdrój 4 Pacula 4, Ciecielski R. 3, Paszkowski 2

PRAGA — KRAKÓW 48:24 (26:11)

Reprezentacja Krakowa składała się z zawodników YMCA zasilona Łaską, Cracovia i Poborka Olsza.

Młodzież krakowska stawiła gościom czeskim zacięty opór w pierwszych minutach gry, zdobywając pierwszego kosza. Kraków prowadził następnie 4:2 lecz prażanie wyrównali na 4:4. Jeszcze raz Kraków prowadził 6:5, wyrównując na 7:7 i od tej chwili zaczynają już częściej padać kosze dla gości. Do pauzy brzmiał wynik 26:11. Po przerwie Kraków strzela pierwszego kosza, co wywołuje wielki entuzjazm na sali. Tempo jest mordercze, a akcje przenoszą się z jednej strony boiska na drugą. Kraków podciąga na 28:20 Czesi biorą się na dobre do pracy. Od tej chwili nie wypuszczają inicjatywy z rąk i kończą mecz wynikiem 48:24.

Z drużyny czeskiej oprócz dwóch olbrzymów Skerika i Reicho (ok. 2 m wysoki) wyróżnili się Wadraczek oraz najmniejszy wzrostem a doskonały strzelec Holan. Pkt zdobyli Pecc, Wadraczek 12, Perlik 12, Suchopar 10, Holan i Brecka po 6. Skerik 2. Dla Krakowa Wawro 14, Lubelski 8, Niedźwiedzki 3, Luka 1.

W niedzielę przed południem odbyły się dwa dalsze spotkania AZS — **pokonał niespodziewanie reprezentację Krakowa 47:24 (24:29).** Reprezentacja Krakowa po ciężkim meczu sobotnim z Czechami stawiła bardzo słaby opór dobrze dysponowanej przede wszystkim strzałowo kombinowanej drużynie AZS-u. Pkt. dla AZS Cieliesk II 12, Paszkowski 8, Kozdrój 5, Łudzik 8 Pacula 4, Ciesielski I. 3, Bahr 3. Zaznaczyć należy że czterech zawodników Cracovii uzupełniających drużynę AZS-u zdobyło 27 pkt. Dla Krakowa Łaska 13, Wawro i Mężyk po 5, Lupa 2.

REPREZENTACJA PRAGI — WISŁA 52:18 (32:9)

Prażanie mieli przez cały czas kolosalną przewagę stąd takie wysokie zwycięstwo. Zwycięstwo nad Wisłą zadecydowało zarazem że akademicka reprezentacja Pragi wygrała turniej krakowski. Pkt. dla Pragi: Holan 17, Maly 10, Perlik 7, Wadraczek 4, Brecka 6, Suchopar 5, Reicho 2. Skerik 1. Dla Wisły Buczyński 10, Giergiel 3, Arlet 3, Hegerlie i Spytkowski po 1.

W niedzielę wieczorem nastąpiło zakończenie turnieju.

Wyjazd hokeistów do Moskwy przełożony na poniedziałek

WARSZAWA (tel. wł.) Wyjazd hokeistów polskich do Związku Radzieckiego nastąpi w dniu dzisiejszym.

W składzie drużyny ustalonej przez PZHL nie zajdą żadne zmiany.

CEBULAK BLISKI NOKAUTU w walce z Rajskim

CHYCHŁA zwycięża WIKLIŃSKIEGO

FINAŁY TURNIEJU bokserskiego W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. W niedzielę po południu w obecności 3-ch tysięcy widzów zakończył się w Bydgoszczy dwudniowy turniej pięściarski zorganizowany z okazji jubileuszu 40-lecia bydgoskiej Brdy.

W pierwszych walkach rozegrane zostały spotkania pomiędzy pięściarzami, którzy przegrali w dniu poprzednim. Były to walki o trzecie i czwarte miejsce.

WYNIKI:

Waga musza: Nowicki (Brda) pokonał na punkty Helaka (Zjednoczenie); **waga kogucia:** Kolczyński (Brda) pokonał na punkty Tyczyńskiego (Legia); **w wadze piórkowej:** Paliński II (Legia) zwyciężył w II-giej rundzie przez k. o. Kośmidera (Brda); **w wadze lekkiej:** Nitzler (Legia) po najładniejszej walce dnia wygrał na punkty z Kleinsmithem (Gedania); **waga półśrednia:** Tormowicz (Legia) pokonał na punkty Żabińskiego (Brda): **w wagach średniej, półciężkiej i ciężkiej** walki z powodu kontuzji trzech bokserów nie były rozgrywane.

W spotkaniach finałowych uzyskano następujące rezultaty:

Waga musza: Nowicki (Brada) wygrał ze Schmitem (Gedania) przez dyskwalifikację tego ostatniego w trzeciej rundzie.

Waga kogucia: Klein (Gedania) wygrał na punkty z Kowalewskim (Zjednoczenie); **waga piórkowa:** Leczkowski (Zjednoczenie) wygrał na punkty z Antkowiakiem (Gedania). Werdykt sędziowski w dużym stopniu krzywdzi zawodnika gdańskiego. **Waga lekka:** Baranowski (Zjednoczenie) odniósł bardzo problematyczne zwycięstwo nad Piotrowskim (Brda); **waga półśrednia:** Chychła (Gedania) zwyciężył przez poddanie się Wiklińskiego (Zjednoczenie) w trzeciej rundzie.

Po dwu wysoko wygranych starciach — w trzeciej rundzie Chychła zapędził Wiklińskiego do rogu, gdzie zaaplikował serię ciosów w żołądek, po których zawodnik Zjednoczenia poddał się.

Waga średnia: Występujący po przeszło półrocznej przerwie spowodowanej kontuzja, mistrz Polski juniorów Cebulak (Legia), odniósł niezbyt zasłużone zwycięstwo punktowe nad Rajskim (Gedania). Cebulak na pierwszą walkę po tak długiej przerwie natrafił na zbyt dobrego przeciwnika, z bardzo niebezpiecznym i zbyt skutecznym ciosem i nic dziwnego, że w trzeciej rundzie aż dwukrotnie odpoczywał do 9-ciu na deskach.

Wynik remisowy w tej walce byłby najlepszym wykładnikiem obecnego stosunku sił obydwu tych bokserów.

Waga półciężka: Brzezewski (Zjednoczenie) wygrał na punkty z Ryczkowskim (Gedania).

Waga ciężka: Bialkowski (Gedania) zmusił do poddania się w pierwszej rundzie Przepiórkę (Brda)

W ogólnej punktacji zwyciężyła Gedania 17 pkt., przed Zjednoczeniem 13 pkt., Brdą 9 pkt. i Legią 8 pkt.

Po zakończeniu turnieju odbyło się uroczyste wręczenie pucharu Gedanii, a uczestnikom dyplomów pamiątkowych.

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ CSR W SIATKÓWCE ŻEŃSKIEJ — USTALONA

ŁÓDŹ (tel. wł.) Obecny na turnieju w Łodzi przedstawiciel P.Z. P.K.S.S. Wirszyłło wyznaczył do reprezentacji Polski na mecz z CSR w siatkówce żeńskiej, który odbędzie się 12 marca w Pradze, następujące zawodniczki: Zakrzewska (»Chemia«), English (AZS Warszawa). Pogorzelska (»Grom«), Wojewódzka (SKS), Kurtz (»Grom«), Tomaszewska (»Grom«), Gruszczyńska (AZS), Kubiakówna (»Chemia«), Wrześniewska (ZZK), Szczawińska (AZS Lublin).

Wymienione wyżej zawodniczki zgrupowane będą na specjalnym obozie treningowym, który rozpocznie się dnia 6 marca w Akademii WF w Warszawie.

ZZK Poznań remisuje - Warta wygrywa

POZNAŃ (tel. wł.) W ubiegłą niedziele obie poznańskie drużyny ligowe Warta i ZZK wyszły po raz pierwszy w tym roku na boisko i przedstawiły się stęsknionym za piłką nożną widzom. Warta pokonała po ładnej grze A-klasowy San 6:1 (5:0) natomiast ZZK z trudem zremisował z Dębem 3:3 (1:2)

ZZK — DĄB 3:3 (1:2)

Kolejarze wyszli na boisko zbyt pewni siebie i zlekceważyli przeciwnika. Ten natomiast zagrał bardzo ambitnie i mógł łatwo odnieść zwycięstwo. Jeszcze na kilka minut przed końcowym gwizdkiem Dąb prowadzi 3:1, jednak desperacki zryw kolejarzy przyniósł im wyrównanie.

Dąb wystąpił w swym normalnym najsilniejszym składzie. Kolejarze bez Czapczyka który nie posiada jeszcze zwolnienia z Warty i asystował za bramką. **Skład ZZK przedstawia się następująco:** Tomiak. (Gołębiowski). Sobkowiak. (Twardowski). Wojciechowski I Słoma. Tarka. Matuszak, Polka, Białas. Kołtuniak (Gogolewski) Anioła Wojciechowski [illegible] (Kołtuniak)

Bramki dla Dębu strzelili: Kotecki, Szram i Gawron, dla ZZK Kołtuniak Anioła i Białas. Sędziował p. Kwi[illegible]kowski.

WARTA — SAN 6:1 (5:0)

Warta wystąpiła w następującym składzie: Krystkowiak, Wajs, (Pydo) Tworz, (Wajs), Groński, Skrzypniak, Kaczmarek (Opitz). Opitz (Jakubiak) Gendera, Kaźmierczak, Smulski.

Bramki dla Warty strzelili: Gendera 3, Opitz 2, Kaczmarek 1 dla Sanu honorowy punkt uzyskał Szałata. Sędziował p. Wiśniewski w obecności 6 tysięcy widzów.

SIATKARKI CHEMII BYŁY W ŁODZI NAJLEPSZE

Doping łódzkiej publiczności speszył wszystkie drużyny zamiejscowe

ŁÓDŹ. Dwudniowy turniej pań o mistrzostwo Polski w siatkówce wykazał, że czołowe nasze drużyny nie próżnowały i bardzo solidnie przygotowywały się do walk.

Gdyński Grom już w pierwszym dniu dość łatwo rozprawił się z SKS em. Warszawianki robiły wrażenie bardzo speszonych i sytuację ratowała u nich tylko Wojewódzka.

W drugim meczu Chemia zmierzyła się z AZS — Warszawa, którego generalnie odmłodzony skład grał bardzo ambitnie, nie potrafił jednak złamać rutynowanych łodzianek. W zespole gości podobnie jak w SKS cały ciężar gry spoczywał na jednej zawodniczce w tym wypadku Engliszównie, która dwoiła się i troiła na boisku. W zespole Chemii pierwsze skrzypce grały w tym dniu Kubiakówna i Zakrzewska. Spotkanie wygrały łodzianki 3:1. Poszczególne sety: 15:7, 15:6, 12:15. 15:10.

Jak już powiedzieliśmy na wstępie, Grom łatwo pokonał SKS 3:0 (15:6, 15:7, 15:7).

Decydujący bój miał się więc rozegrać między Chemią i Gromem. Większość fachowców stawiała na Grom.

Niemniej jednak zanim doszło do tego spotkania, w niedzielę w godzinach rannych odbył się mecz **Chemia—SKS.** Łodzianki zwyciężyły w tym meczu 3:1. i jakkolwiek wynik mógłby wskazywać na dość wyraźną przewagę harcerek, to jednak przebieg meczu o tej przewadze nie świadczy. Mecz był bardzo emocjonujący i mógł łatwo przynieść nieprzyjemną niespodziankę miejscowemu klubowi, pretendującemu do tytułu najlepszej drużyny Polski.

Pierwszy set zakończył się nieznacznym zwycięstwem Chemii 16:14, w drugim secie zbytnia pewność siebie zgubiła łodzianki. SKS wykorzystał ich nonszalancję i wygrał 15:1, potem łodzianki ponownie się podciągnęły wygrywając w trzecim secie 15:7. Należy podkreślić że w decydującym secie publiczność w niesłychany sposób dopingowała drużynę łódzką. Czwarty set po zażartej walce wygrały łodzianki 16:14.

Mniej ciekawym spotkaniem był mecz Grom — AZS Warszawa, który zakończył się zwycięstwem Gromu 3:0 Poszczególne sety: 15:12. 15:4, 15:7.

Spotkanie SKS — AZS było czczą formalnością Zwyciężył SKS 3:0 (15:11, 15:4, 15:6)

DECYDUJĄCY POJEDYNEK

Decydujący pojedynek o tytuł najlepszej drużyny kobiecej stoczył Grom — Chemia. Grom początkowo w pierwszym secie grał b. dobrze i prowadził 3:0. Jedna nieudana piłka spowodowała, że u gdańszczanek zaczęło się coś psuć w drużynie.

Speszone do reszty niebywałym dopingiem publiczności, zawodniczki Gdyni nie potrafią przyjąć często nawet najbardziej łatwej piłki Chemia natomiast zaczyna grać coraz pewniej.

Młodsze wiekiem łodzianki są przede wszystkim bardziej ruchliwe. Pierwszego seta wygrywają 15:10, drugiego 15:8, i trzeciego 15:3 W zespole łódzkim najlepszą zawodniczka była Kubiakówna, a dzielnie sekundowała jej Zakrzewska. W zespole Gromu najlepszymi były Kurcowa, Pogorzelska i Tomaszewska.

Końcowa tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Chemia (Łódź)	3	3	9:2
2) Grom (Gdynia	3	2	6:3
3) SKS	3	1	4:3
4) AZS	3	0	1:9

CZWORMECZ „SŁOWIAŃSKI" piłkarzy w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) Wielką trzydniowa imprezę piłkarską organizuje ZKS Cracovia w czasie tegorocznych Zielonych Świąt 4—6 czerwca Będzie to »Turniej Słowiański« o puchar z udziałem 2-ch drużyn czechosłowackich Zyliny i Victorii Pilzno, jednej drużyny bułgarskiej, oraz Cracovii. Każdego dnia przewidziane są po dwa spotkania.

W ub. roku turniej ten odbył się w Zylinie i wygrali go gospodarze a Cracovia zajęła czwarte miejsce, zdobywając jednak nagrodę za fair grę.

Na Wielkanoc Cracovia robi starania o sprowadzenie do Krakowa jednej z czołowych drużyn węgierskich.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW NARCIARSKICH „GWARDII"

ZAKOPANE W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich „Gwardii" rozegrano w Zakopanem bieg patrolowy na trasie 12 km. Na starcie stanęło 7 zespołów, po trzy czeskie i polskie oraz węgierski. Po biegu na strzelnicy polowej, zawodnicy oddali po 3 strzały z karabinów do baloników z odległości 100 m. Za nieprzestrzelenie balonika doliczano punkty karne — po 2 min. do ogólnego czasu sztafety

Niespodziewanie pierwsze miejsce zdobyła III drużyna czechosłowacka, mając łączny czas 1:59:02 godz i 12 pkt. karnych przed I drużyna polską — 1:59:57 godz i 10 pkt karnych i II drużyną czechosłowacka — 2:00:02 godz i 12 pkt. karnych Dalsze miejsca zajęły: Czechosłowacja I Polska II i Polska III Patrol węgierski zajął ostatnie miejsce.

TU KRAKÓW

16-TU JUNIORÓW CRACOVII OTRZYMAŁO ODZNAKI ZZ.

KRAKÓW (tel.) Miła uroczystość wewnętrzna odbyła się w ub. piątek w lokalu klubowym Cracovii. Z okazji zdobycia przez juniorów mistrza Polski i mistrzostwa okręgu członek zarządu Cracovii dyr. Mrugacz w towarzystwie kierownika sekcji płk. dr. Izdebskiego i jego zastępcy Stanisława **Wójcika** wręczył 16 juniorom Cracovii pamiątkowe odznaki Związków Zawodowych.

Odznaki otrzymali: Kościołek Władysław, Kaszuba Kazimierz, Kun Kazimierz, Jachimczyk Ryszard, Bylica Marian, Korzeniak Julian, Koza Jerzy, Reguła Marian, Maszczyński Władysław, Skeczek Mieczysław, Radoń Julian (kpt. drużyny) Poświat Ludwik, Kadłuczka Marian, Wiśniowski Jerzy, Lisiński Stanisław Biernacki Józef.

NIESPODZIANKA W MISTRZOSTWACH KOSZYKÓWKI

Kraków. W mistrzostwach koszykówki Krakowa Krowodrza, która obok Cracovii i YMCA była jedną z kandydatek na mistrza okręgu, poniosła w sobotę niespodziewaną porażkę, przegrywając z przedostatnim w tabeli PMS 47:67 (22:39) Punkty dla PMS zdobyli Giergiel 32, Jowanowicz 13, Laon 15, Piaskowy 6 Szyling [illegible] Dla Krowodrzy Spytkowski 25, Izd[illegible]ski 12, Buczak 6 Rapciak 3, Kusic 1. Obecnie po odpadnięciu Korony walka o mistrzostwo Krakowa rozegra się tylko pomiędzy Cracovią i YMCĄ.

ANTKIEWICZ MUSI PAUZOWAĆ 6 TYGODNI

WARSZAWA (tel) Dr. Weiss z Centrum Medycyny Sportowej który badał kontuzje ręki Antkiewicza zalecił mu 6-cio tygodniowa przerwę w treningach i wyjazd do Ciechocinka na specjalne zabiegi.

Badania wykazały, że kontuzja nie jest zbyt groźna i nie powinna mieć ujemnego wpływu na dalsze losy kariery sportowej mistrza Polski w wadze lekkiej.

Konkurs skoków w Zakopanem

ZAKOPANE (tel. wł.) W konkursie skoków startowało 13-tu seniorów i 12-tu juniorów. Najdłuższe skoki dnia wśród seniorów uzyskał Wieczorek ze Szczyrku, skokiem 66,5, a wśród juniorów Wawrytko Jerzy 56,5.

Wyniki techniczne:

SENIORZY:

1) Kula (SNPTT Zakopane) nota 221,5 skoki 61,5 63, 63. 2) Wieczorek (KN Szczyrk) nota 213 skoki 58,5 66,5. 65. 3) Daniel—Krzyptowski (SNPTT Zakopane) nota 212 skoki 65, 64,5 61. 4) Szeliga (HKN Zakopane) nota 200 skoki 58,5 61, 60. 5) Gąsienica Józkowy (HKN Zakopane) nota 199,5 skoki 95, 63. 64. 6) Wawrytko Stanisław (HKN Zakopane) nota 194 skoki 57. 60. 58. 7) Klimerus (Gwardia Zakopane) nota 194 skoki 54. 58. 58.5 8) Wegrzynkiewicz (KN Szczyrk) nota 193 skoki 56, 61. 63.

JUNIORZY:

1) Daniel Andrzej (Gwardia Zakopane) nota 204,8 skoki 56 55. 2) Wawrytko Jerzy (Gwardia Zakopane) nota 204,7 skoki 55,[illegible] 56,5. 3) Kowalski Aleksander (Gwardia Zakopane) nota [illegible] skoki 56. 53 4) Krzeptowski Andrzej (HKN Zakopane) n[illegible] skoki 53. 56. 5) Zarzycki [illegible] Zakopane) nota 194 skoki 54. 56

Najpiękniejszy telegram

PRAGA. (tel. wł.) Zwycięstwo repr. hokejowej CSR nad Kanadą w Sztokholmie pierwsze w historii tego sportu wywołało w całej Czechosłowacji ogólną radość.

Do Sztokholmu wysłano we środę z Pragi na adres hokeistów CSR tysiące telegramów gratulacyjnych z których ogólną uwagę urzędników pocztowych zwrócił telegram górników z Mostow.

Górnicy ci nadali następującą depeszę: Dla uczczenia waszego zwycięstwa nad Kanadą załoga szybu Nejedly w naszej kopalni wydobyła w dniu dzisiejszym 2,533 ton węgla co stanowi nowy rekord produkcji dziennej. Życzymy Wam dalszych sukcesów „w mistrzostwach".

Hokeiści czescy z Sztokholmu przysłali górnikom z Mostów następującą odpowiedź: „Serdecznie dziękujemy Wam za gratulacje i życzenia które były najpiękniejszymi jakieśmy tu otrzymali. Dziękujemy Wam za Waszą pracę dla republiki i przyrzekamy, że dołożymy wszelkich sił aby nie zawieść pokładanych w nas nadziei.

Wasze osiągnięcie jest dla nas wielkim bodźcem do czekających nas jeszcze walk".

„Radomiak" remisuje w Lublinie 8:8

LUBLIN. W meczu bokserskim, rozegranym w Lublinie »Radomiak« zremisował z mistrzem okręgu lubelskiego ZKS »Garbarnia« 8:8.

WYNIKI WALK: waga musza — Barański (R) uległ na punkty Drozdowi (G), kogucia — Jagiełło (R) przegrał w I rundzie przez k. o. z Jarosławskim (G), piórkowa — Jastrzębski (R) wygrał w I rundzie przez techniczny k. o. z Kolasą (G), lekka 1 Pakosz (R) zwyciężył w I rundzie przez k. o. Kozłowskiego (G). lekka 2 — Czortek (R) zmusił do poddania się w III rundzie Szałę (G), półśrednia — Fila (r) przegrał przez k. o. w 2 rundzie z Kuczyńskim (G), półciężka — Wasiak II znokautował w I rundzie Szpilewskiego (G).

Zawody zgromadziły około 1.500 osób.

1909—1949

W Sztokholmie hokej obchodził jubileusz 40-lecia

PRZED 20-LATY BYLIŚMY wicemistrzami Kontynentu

„Instytucja" międzynarodowych hokejowych mistrzostw obchodziła w roku bieżącym 40 lecie swego istnienia. Właśnie w lutym 1909 roku na lodowisku w Chamonix odbył się pierwszy turniej międzynarodowy, którym hokej, nowy wówczas sport, przedstawił się sceptycznym sportowym kibicom.

Inicjatorami turnieju byli Anglicy, Belgowie i Czesi, którzy przejawiali dużą aktywność we wszelkich działach sportu, i przed pół wiekiem należeli do pionierów hokeja na Kontynencie.

Start w Chamonix udał się i skłonił organizatorów skupionych w Międzynarodowej Lidze Hokejowej do urządzenia mistrzostw Europy. W szwajcarskim uzdrowisku **Les Avants sur Montreux** hokeiści dziewięciu krajów walczyli o zaszczytny tytuł. Zdobyli go Anglicy, ale już w następnym roku musieli w Berlinie skapitulować przed Czechami, którzy w finale mieli nie lada satysfakcję wyeliminowania reprezentacji Niemiec. Sport słowiański odniósł więc olbrzymi sukces w stolicy wojującego germanizmu. Ta sama historia powtórzyła się w r. 1912 w Pradze. I znowu Niemcy zostali zdystansowani w ostatniej rundzie ryzgrywek.

Monachium w r. 1913 przyniosło zmianę, gdyż Czesi ulegli Belgii, „wiecznemu faworytowi", zachowując wicemistrzostwo. Już jednak w następnym roku, bo w r. 1914 i to na wrogim terenie w Berlinie ekipa czechosłowacka udowodniła, że jest najlepszą w Europie. Czesi zdobyli po raz trzeci mistrzostwo przed Niemcami i Belgią. Czołówka więc była stale bez zmian.

„Wśród szczęku broni, musi zamilknąć również i sport". Wojna światowa przekreśliła pięknie zapowiadający się dorobek europejskiego hokeju. W r. 1919 trzeba było zaczynać od nowa. Brak zgody w łonie Międzynarodowej Federacji Hokejowej, trudności techniczne i finansowe opóźniały sprawę nawiązania kontaktów międzynarodowych. Równocześnie do Europy doszły słuchy z Kanady o fantastycznym poziomie hokeja kanadyjskiego.

Wykorzystano Olimpiadę w Antwerpii i w zimie 1920 roku Kanadyjczycy i Amerykanie zaprezentowali się po raz pierwszy kontynentalnym entuzjastom hokeja. Trzeba przynać, że zamorscy hokeiści potwierdzili famę niezwyciężonych. Pierwsze miejsca zmonopolizowali bez trudu. Tylko znowu jedynie Czesi zdołali utrzymać się na trzeciej lokacie.

Kanadyjski hokej oglądano w Antwerpii w wykonaniu „Sokołów" z Winnipeg. Najsilniejsze drużyny europejskie. Czesi i Szwedzi zainkasowali po 12 i 15 bramek, nad USA „Falcons Winnipeg" wygrali nie przemęczając się różnicą dwóch bramek. Może jeszcze wyraźniej unaocznia supremację Kanadyjczyków inny fakt: w ciągu całego turnieju — nieoficjalnych mistrzostw świata Falcons dali sobie strzelić jedną jedyną bramkę, przez Szwedów.

Powodzenie imprezy na marginesie Olimpiady Zimowej natchnęło LIGH myślą organizowania mistrzostw świata co cztery lata w ramach Igrzysk Zimowych. Między Olimpiadami miano rozgrywać mistrzostwa Europy.

W okresie międzyolimpijskim **mistrzami Europy kolejno byli:** Szwecja, CSR i znowu Szwecja. **Mistrzostwa świata na Olimpiadzie Zimowej w Chamonix** w roku 1924 to była znowu lekcja kanadyjska. Tylko że tym razem nauczyciele dali uczniom porcję bramek od 22 do 33. Najlepszą lokatę z ekip europejskich, bo trzecią uzyskała Anglia, w której szeregach grali zresztą Kanadyjczycy.

Tytuł mistrza Europy w r. 1924 zdobyła Francja przed Szwecją. Trzy następne lata przynoszą kolejno sukces Czechosłowacji, Szwajcarii i Austrii. Olimpiada w St. Moritz obejmuje turniej o podwójne mistrzostwo Europy i świata. Zdobywają je Kanadyjczycy przed Szwedami.

Rok 1929 stał się „złotym rokiem" naszego hokeja. Po raz pierwszy dostajemy się do czołówki europejskiej, zdobywająo w Budapeszcie wicemistrzostwo Europy za Czechami, mając na rozkładzie mistrza z r. 1928 — t. zn. Austrię. Nie udało nam się w latach następnych utrzymać w czołówce turniejowej. W r. 1930 na wspólnych mistrzostwach Europy i świata nie mieliśmy szans wobec udziału drużyn zamorskich. Kanada tradycyjnie zdobywa mistrzostwo przed Niemcami, aczkolwiek przewaga jej uległa zmniejszeniu.

Również i rozegrane **w r. 1931** na naszym własnym terenie w Krynicy mistrzostwa Europy i świata przyniosły sukcesy Kanadzie, USA i Austrii, naszemu staremu rywalowi. Rozgrywane od r. 1930 wspólnie mistrzostwa Europy i świata przynoszą kolejno tytuły dwukrotnie Kanadzie, później USA, później znowu dwukrotnie Kanadzie, a w roku olimpijskim 1936 niespodziewanie Anglii przed Kanadą, pierwszy wypadek zdystansowania hokeistów „klonowego liścia", którzy zresztą już w latach następnych wykazali, że było to drobne poślizgnięcie w serii triumfów. Trzy ostatnie lata przed drugą wojną światową utwierdzają prymat Kanady.

Dzieje powojenne są jeszcze świeżo w pamięci. Przypomnijmy, że w r. 1947 Czesi zdobywają tytuł mistrzowski na mistrzostwach rozgrywanych **jednakże w konkurencji raczej kontynentalnej (Startowała repr. USA).**

Olimpiada w St. Moritz wykazała że czołowe ekipy Europy, a przede wszystkim Czesi walczą jak równi z równymi z Kanadyjczykami. Jedna bramka w lepszym ogólnym stosunku bramek decyduje o złotym medalu olimpijskim lotników z Ottawy, — Czesi zdobywając srebrny medal zostają moralnym zwycięzcą turnieju.

VRZANOVA (CSR) MISTRZYNIĄ ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ NA LODZIE.

PARYŻ. Ostatni dzień mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie zgromadził w paryskim Pałacu Sportowym ponad 20 tys. widzów.

Tytuł mistrzyni świata w konkurencji kobiecej zdobyła 17-letnia mistrzyni Czechosłowacji **Alena Vrzanova,** przed Amerykanką Sherman, mistrzynią Anglii Altwegg i Nekolovą (CSR).

Vrzanova zademonstrowała wspaniały repertuar jazdy dowolnej, wzbudzając ogólny zachwyt publiczności. Mistrzyni Europy Pavlik (Austria) wycofała się podczas jazdy dowolnej, z powodu złamania łyżwy.

Po mistrzostwach łyżwiarki czechosłowackie Vrzanova, Nekolova i Lerchova (3-me miejsce) otrzymały szereg zaproszeń na występy zagranicą. Czeszki przyjęły zaproszenie na zawody pokazowe w Oslo (22 bm.) i będa prawdopodobnie startowały 25 bm. w Hadze.

BUTTON (USA) PONOWNIE MISTRZEM ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ

Paryż. W ramach odbywających się w Paryżu mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie zakończono jazdę w konkurencji męskiej.

Tytuł mistrzowski zdobył ponownie Amerykanin Button, uzyskując 216,34 pkt., przed mistrzem Europy Węgrem Kiraly'm — 209.89 pkt. i Austriakiem Radą — 208,41 pkt.

PŁYWACY PRZED WYJAZDEM DO BUDAPESZTU

Dobre wynik na pływalni YMCA w Warszawie

Warszawa. Na basenie YMCA odbyły się w niedzielę zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników z całego kraju, oraz pływaków Warszawy. Kilku z najlepszych pływaków wyjeżdża w najbliższym czasie do Budapesztu, w ramach wzajemnej wymiany sportowców Polski i Węgier.

Zawody stały na dość dobrym poziomie i przyniosły szereg ciekawszych wyników jak np.: czas Nikodemskiego (Łódź) na 200 m. klas. — 2:53.9. Wyniki rozegranych konkurencji są następujące:

MĘŻCZYZNI: 100 m. dowolnym wygrał Procel (Katowice) w czasie 1:05,5 min. przed Zimnym (Bytom) — 1:06,4.

100 m. klas. 1) Ciechoński (Poznań) 1:18.0 — 2) Soltysek (Katowice 1:18.8.

200 m. dow.: 1) Gremlowski (Bytom) 2:30,0 — 2) Ludwikowski (Warszawa) 2:30,2.

200 m. klas. Nikodemski (Łódź) 2:53,9 — 2) **Krause** (Gliwice) 2:57,5.

Sztafety 5 x 50 m. wygrali pływacy »Samorządowca« (Warszawa) w czasie 2:28,7 **przed** sztafeta Śląska 2:32,0.

100 m. dow. juniorów: Kocinszewski (YMCA Warszawa) 1:17,3 — 2) **Gadomski** (Polonia - Warszawa) 1:19,8.

200 m. klas. juniorów wygrał Pietrzak (»Samorządowiec« — Warszawa) w czasie **3:18,1** min

Ponadto rozegrano bieg **100 m. grzbiet. pań,** w którym zwyciężyła Zawodna (Warszawa SKS) w czasie 1:47,5.

Gwardia Warszawa bije reprezentację

KRAKÓW. Wobec rekordowej liczby widzów (5 tys.) odbyły się w niedzielę wieczorem w hali GUKF — zawody bokserskie pomiędzy reprezentacją Gwardii (Warszawa) i reprezentacją Gwardii z całej Polski.

Zawody pod każdym względem zarówno propagandowym jak i sportowym były imprezą w całej pełni udaną, toteż słowa uznania należą się organizatorom ZS Gwardia Kraków za ich zorganizowanie.

Wszyscy zawodnicy mimo, że poprzedniego dnia walczyli w Zakopanem dali maksimum swoich możliwości i pokazali boks w dobrym wydaniu.

Odbyło się 7 spotkań bez wagi muszej i ciężkiej, natomiast dwie walki w wadze lekkiej.

Wyniki techniczne były następujące:

KOGUCIA Kasperczak (Wrocław) wygrał z Gingnalem (Gdańsk)

PIÓRKOWA: Kaflowski (Wrocław) pokonał Dobrosielskiego (Rzeszów).

LEKKA; Tomczyński (Warszawa) zwyciężył Żółkowskiego (Kielce), a Komuda wygrał ze swym kolegą klubowym Kukulakiem.

PÓŁŚREDNIA: Kwiatkowski (Gdańsk) wypunktował Wilczka.

ŚREDNIA: Kolczyński (Warszawa) wygrał z Brzezichą (Wrocław), a W PÓŁCIĘŻKIEJ: Szymura pokonał Kubickiego (Kielce).

Sędziował w ringu Bogdanowicz, na punkty — Stawiarczyk, Mikołajczyk i kpt. Strasser.

Ogólnopolskie zawody saneczkowe

KARPACZ. W Karpaczu odbyły się ogólnopolskie zawody saneczkowe na torze długości 4,5 km., przy bardzo dobrych warunkach śnieżnych. Zorganizowane przez miejscowy »Związkowiec« w zawodach wzięło udział 46 zawodników, w tym 4 kobiety.

Wyniki (mężczyźni): DWÓJKI WYCZYNOWE — 1) Zaba[illegible]ski (»Chemik« Szklarska Poręba) 6.47,4 min., 2) Gorgol (»Związkowiec« Karpacz). JEDYNKI PÓŁWYŚCIGOWE — 1) Szalanda (»Związkowiec») 6:45,4 min., 2) Ignatowski (»Zwiazkowiec«) 7 min. JEDYNKI ZWYKŁE — 1) Wojtyński (AZS Kraków) 6:47,2 min., 2) Sierbień (Związkowiec«) 6:51,2 min. DWÓJKI ZWYKŁE — 1) Dąbrowski (AZS Kraków) 7,21 min., 2) Sierzputowski (»Związkowiec«). JEDYNKI WYŚCIGOWE — 1) Andrzejczak (»Związkowiec«) 6:11,3 min.

Kobiety: jedynki zwykłe — 1) Majorczyk (»Związkowiec« Karpacz) 7:05 min., 2) Bolechówna (»Związkowiec«) 9:24,2 min.

Sejmik kolarzy obradował w Warszawie

WARSZAWA. W niedzielę odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego, na którym omówiono szereg aktualnych zagadnień oraz wybrano nowe władze związku. Prezesem ponownie został wybrany Gołębiowski, w skład zaś zarządu weszła większość członków dotychczasowego zarządu. Ponadto wybrano do władz związku przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej „Gwardii" i KCZZ. Ukonstytuowanie się zarządu nastąpi na specjalnym posiedzeniu w czwartek.

Zebranie zagaił prezes Gołębiowski, następnie zabrał głos przedstawiciel GUKF-u wskazując na nowe formy organizacyjne sportu polskiego, po czym inż. Szymczyk wygłosił referat pt. „Drogi do umasowienia kolarstwa". W wyniku dyskusji nad tym referatem zebrani postanowili zwrócić sie do władz administracyjnych z prośbą o roztoczenie przez milicję większej opieki nad kolarzami. Dotychczas bowiem jazda na rowerze, szczególnie po ulicach dużych miast, grozi dużym niebezpieczeństwem.

Z kolei przedstawiciel centrum medycyny sportowej dr Łukasik zapoznał zebranych z wpływem kolarstwa na zdrowie człowieka.

Zebrani uchwalili podniesienie składek członkowskich dla klubów do 5.000 miesięcznie oraz uchwalili preliminarz budżetowy w wysokości 26.518.000 zł z sumy tej ponad 10 milionów ma być przeznaczone na sprzęt. Preliminarz budżetowy zostanie przedłożony GUKF do zatwierdzenia.

Zatwierdzono kalendarz sportowy, który przewiduje w bieżącym roku wiele ciekawych imprez w konkurencji krajowej i międzynarodowej. Postanowiono również, że Łódź i Kraków zorganizują imprezy, z których dochód przeznaczony zostanie na odbudowę stadionu kolarskiego w Warszawie. Okręgi wysyłające zawodników na tę imprezę, aby nie zmniejszać dochodu z zawodów, poniosą koszty przejazdów swych reprezentantów. Ustalono, że licencje będą otrzymywać tylko ci zawodnicy, którzy ukończyli 18 rok życia. Okręgi lub kluby organizując imprezę, jeśli odwołujące zawody i nie powiadomią o tym zainteresowanych stowarzyszeń, zostaną ukarani grzywną w wysokości 10 tys. zł.

Zebrani zobowiązali zarząd związku do wysłania pisma do GUKF z prośbą o wprowadzenie w akademii WF wykładów o kolarstwie.

Obrady motocyklistów śląskich

KATOWICE. W niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie śląsko - dąbrowskiego okręgowego Związku Motocyklowego. Udział w zebraniu wzięło 62 delegatów reprezentujących 1600 motocyklistów zrzeszonych w 30 klubach motocyklowych WUKF reprezentował insp. Kotlarski, z ramienia PZM przybyli mjr Krupiński i ob. Lewandowski.

Przebieg obrad, którym przewodniczył dr Zdankiewicz stał na bardzo wysokim poziomie. Motocykliści śląscy wykazali, że doskonale zdają sobie sprawę ze znaczenia wielkiej reorganizacji sportu polskiego i że potrafią dać pozytywny wkład pracy dla umasowienia kultury fizycznej. Podczas 6 godzin trwającego zebrania nie słyszeliśmy żadnych głosów osobistych, nie zaobserwowaliśmy żadnych kłótni, czy zawiści — przeciwnie: rzeczowo rozpatrywano najistotniejsze problemy sportu motocyklowego na Śląsku i w Polsce.

Po rzeczowych sprawozdaniach ustępujacych prezesa — ob. Wiosny, Raidowicza i skarbnika ob. M Wnuka sprawozdanie kapitana sportowego złożył inż. Pietrzak Wł. W sprawozdaniu swym nie ograniczył się on do uwypuklenia sukcesów motocyklistów śląskich, którzy po za dobrymi wynikami w zawodach ogólnoposkich mają w swym dorobku wygrane mecze żużlowe z Pragą czeską i dwukrotnie z Trzyńcem, przy jednej porażce z Morawami, ale rzeczowo skrytykował dotychczasowe błędy w pracy zarówno OZM, jak i klubów. Śl. OZM rozpoczął w r. ub. planową pracę nad umasowieniem sportu motocyklowego. kładąc nacisk nie na pielęgnowanie „asów", a na opiekę nad każdym motocyklistą zrzeszonym.

Szczególnie podkreślony został problem należytego wyszkolenia przeciętnego motocyklisty. Prowizoryczne obliczenia wyników współzawodnictwa sportowego śląskich klubów motocyklowych dały prowadzenie Polonii Bytom przed Piastem Gliwice i Opolskim Klubem Motocyklowym. Niestety niedbałość sprawozdawcza niektórych klubów uniemożliwiła ostateczne zamknięcie obliczeń. W dyskusji delegaci mniejszych klubów podkreślili z uznaniem sposób obliczenia wyników współzawodnictwa, który punktuje szczególnie mocno wyszkolenie, turystykę i sprawy organizacyjne, przez co umożliwia klubom mniej licznym i mniej silnym finansowo konkurowanie z klubami posiadającymi wielu zawodników — wyczynowców.

Zebrani delegaci z uznaniem przyjęli referat o nowej strukturze sportu polskiego wygłoszony przez insp. Kotlarskiego. Poszczególni mówcy podkreślili zalety nowej organizacji sportu, dającej duże możliwości rozwojowe dla sportu motocyklowego.

Preliminarz budżetowy OZM zamykający się kwotą 6 milionów złotych przyjęto bez zastrzeżeń. W budżecie, do którego włączono organizację trzech imprez OZM podwyższono znacznie wydatki na szkolenie i sprzęt sportowy. Przewidziano również wydatki na przebudowę na nowoczesne torów w Muchowcu i w Bytomiu, oczywiście w wypadku otrzymania subwencji inwestycyjnej GUKF.

Za najlepszy wynik motocyklisty śląskiego w r. 1948 uznano zdobycie złotego medalu na „M M M" przez J. Palucha (Polonia Bytom). Za całość wyników wyróżniono J. Jankowskiego (Polonia Bytom).

Ustępującemu prezesowi ob. H. Wiośnie Raidowiczowi nadano w uznaniu zasług tytuł Honorowego Prezesa OZM. Wybrano nowy zarząd w składzie: **prezes** — dyr. Feige Wacław (OZM), **wiceprezes admin.** — nacz. Węglewski (ZKSM Pogoń — Katowice), **wiceprezes sportowy** — dr. Chrzanowski Ignacy (RKS Polonia Bytom) **kapitan sportowy** — inż Pietrzak Władysław (OZM) **sekretarz** — mgr. Haul Antoni (ZBAKS Chorzów) **skarbnik** — Ciszewski Czesław (KMZD Sosnowiec) **kapitan tur.** — Gargul Kazimierz (RKS Polonia Bytom), **gospodarz** — Radziejewski Józef (Gwardia), **członkowie zarz.:** Napierała Stanisław (ZKSM Pogoń), — inż. Błażej Paulin (Metal Gliwice), Szkoc Feliks (ZMP).

W wolnych głosach poruszono szereg istotnych i ciekawych problemów, jak ubezpieczenie zawodników, ulgi dla juniorów, szkolenie kadr sędziowskich i inne, do których powrócimy w najbliższej przyszłości.

PAJOR (Węgry) MISTRZEM ŚWIATA W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE

Oslo. W Oslo zakończone zostały łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w konkurencji męskiej.

Tytuł mistrzowski zdobył niespodziewanie Węgier Pajor, uzyskując ogółem 211,073 pkt., przed Broekmannem (Holandia) 211,618 pkt. Lundbergiem (Norwegia) 212,960 pkt.

Pływackie mistrzostwa Śląska klasy III w Janowie

JANÓW. Na krytej pływalni kop. »Wieczorek« w Janowie odbyły się wczoraj pływackie mistrzostwa Śląska klasy III, które zgromadziły na starcie pokaźną liczbę zawodników i zawodniczek w liczbie 140 osób.

Poziom zawodów był zadawalający a uzyskane wyniki dobre.

Techniczne wyniki poszczególnych konkurencji mistrzostw były następujące:

Panowie: 100 mtr stylem dowolnym Bojko (Silesia Gliwice) 1:15,9, **100 mtr. stylem klasycznym** Wójcik (Polonia Bytom) 1:26,5, **100 mtr na wznak** Wyjchman (Polonia Bytom) 1:34,2, **100 mtr stylem motylkowym** (Szczerbiński (Polonia Bytom) zajął pierwsze miejsce w czasie 1:24,7 został jednak za nieprawidłowe nawroty zdyskwalifikowany, a zwycięstwo przyznano Szolcowi (Górnik Zabrze), który wynikiem 1:30 był drugim.

Sztafeta 4x100 mtr stylem dowolnym 1) Górnik Zabrze 5:17,5.

Panie: 100 mtr. stylem klasycznym 1) Gellerówna (Pogoń Katowice) 1:49.4. **100 mtr stylem klasycznym dowolnym** 1) Rzepko-Łaska (Polonia Bytom) 1:41,1 **100 mtr. stylem motylkowym** 1) Rotowicz (Polonia Bytom) 1:53.7. **100 mtr. na wznak** 1) Srokowska (Polonia Bytom) 1:44,7.

Sztafeta 3x100 mtr stylem zmiennym 1) Polonia Bytom 5:26.

Sprawna organizacja zawodów spoczywała w rękach GZKS Naprzód Janów. W punktacji ogólnej mistrzostw III klasy pierwsze miejsce zajęła Polonia Bytom przed Górnikiem Zabrze i Pogonią z Katowic.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO ŚLĄSKA nad Krakowem w tenisie stołowym

ŚLĄSK — KRAKÓW 5:4

Reprezentacja Śląska wystąpiła w osłabionym składzie bez chorego Kawczyka i Widery, który mimo kilkakrotnego wezwania nie stawiał się do spotkania. Ponieważ fakt taki zdarzył się już drugi raz (pierwszy raz przy ostatnim spotkaniu reprezentacyjnym z Częstochową) mamy nadzieję, że Śląsko - Dąbrowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego wyciągnie odpowiednie konsekwencje w stosunku do tego zawodnika.

Wyniki techniczne spotkania przedstawiają się następująco: (zawodnicy Krakowa na pierwszym miejscu) Ziemba — Spiewok 2:0 (21:14, 21:14, Kowal — Otręba 1:2 (12:21, 21:17, 11:21), Dobosz — Robok 2;1 (21;8, 13:21, 21:14). Ziemba — Otręba 0:2 (12:21, 16:21), Kowal — Robok 0:2 (11:21, 17:21), Doborz — Spiewok 2:1 (21:12, 16:21, 21;14), Ziemba — Robok 1;2 (21:17, 14:21, 19:21), Łucki — Szymecki 2:0 (21:19, 25:23) Dobosz — Otręba 0:2 (14:21, 14:21).

Zawody prowadzili bardzo dobrze sędziowie: Poprawski (Kraków), oraz Klimza (Śląsk). Widzów około 1000 osób. Organizacja sprawna.

W przedmeczu pierwsza drużyna ZAKSM Metalowiec Mikołów pokonała zespół Błyskawicy z Radlina w stosunku 4:3.

ŁOMOWSKI RZUCA KULĄ

15,18 mtr. na hali poznańskiej

PIERWSZY DZIEŃ

mistrzostw lekkoatletycznych Polski

Poznań (tel wł) W sobotę rozpoczęły się na hali wojew. ośrodka K. F. w Poznaniu zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski na hali.

Rozegrane w sobotę konkurencje dały następujące wyniki:

60 mtr. płotki pań: I przedbieg 1) Gościniakówna (HKS Bydgoszcz) 9,9 sek., 2) Kamińska (AZS Wrocław) 10,4 sek., 3) Bulżanka (Kraków).

II przedbieg: 1) Orsztynowicz (HKS Bydgoszcz) 10.4 sek. 2) Januszewska (Olsza Kraków) 11,4 sek., 3) Kruszkowa (Warta).

Skok w dal pań. W wyniku przeprowadzonych eliminacji do finału zakwalifikowały się następujące zawodniczki: 1) Gburkówna (GKS Grudziądz) 4,80 mtr., 2) Cieślikówna (Lechia Poznań) 4,69 mtr., 3) Słomczewska (DKS Łódź) 4,59 mtr., 4) Andrzejakówna (Warta) 4,40 mtr., 5) Kowalska (Pomorzanin Toruń) 4,48 mtr., 6) Brockówna (Lechia Gdańsk) 4,42 mtr.

Wyniki finału były następujące: 1) Cieślikówna (Lechia Poznań) 4,92 mtr. 2) Gburkówna 4.80 mtr., 3) Kowalska (Pom.) 4,75 mtr. 4) Słomczewska 4,59 mtr., 5) Brockówna 4,49 mtr., 6) Andrzejak 4.49 mtr.

KULA MĘŻCZYZN: W wyniku przeprowadzonych eliminacji do finału zakwalifikowali się następujący zawodnicy (w kolejności uzyskanych rezultatów) 1) Łomowski (Lechia Gdańsk) 14.68 mtr., 2) Adamczyk (ZZK Poznań) 13,55 mtr., 3) Krzyżanowski (Lechia Tdańsk) 13.53 mtr., 4) Nowak (Warta Poznań) 12,72 mtr., 5) Zieleniewski 12,69 mtr., 6) Kołodziejski 11,94 mtr.

FINAŁ: 1) Łomowski 15,18 mtr., 2) Adamczyk 13,70.5 mtr., 3) Krzyżanowski 13.53 mtr., 4) Nowak 12,72 mtr., 5) Zieleniewski 12,69 mtr., 6) Kołodziejski 11,91 mtr.

W biegu płaskim na 80 mtr. z powodu zgłoszenia do tej konkurencji aż 48 zawodników rozegrano aż 8 przedbiegów. Do półfinałów zakwalifikowali się zdobywcy pierwszych dwu miejsc.

I-szy przedbieg: 1) Lipski (AZS Toruń) 9,6 sek., 2) Mach II (Lechia Gdańsk) 9,8 sek.

II-gi przedbieg: 1) Grzanka (AZS Toruń) 9.2 sek. 2) Arszyński 9,6 sek.

III-ci przedbieg: 1) Mach I (Lechia Gdańsk) 9,3 sek., 2) Lipowski (AZS Łódź) 9,8 sek. W tym przedbiegu odpadł jeden z faworytów biegu Duńecki (Pomorzanin Toruń).

IV-ty przedbieg: 1) Adamski (AZS Poznań) 9,3 sek., 2) Nieźwicki (Gdańsk) 9,6 sek.

V-ty przedbieg: 1) Buhl (AZS Szczecin) 9,3 sek., 2) Puchowski 9,4 sek.

VI-ty przedbieg: 1) Małecki (Wrocław) 9,3 sek., 2) Plichczyński (Czyn Gdańsk) 9,7 sek.

VII-my przedbieg: 1) Kiszka (Ligno za Krywałd) 9,3 sek., 2) Olszewski (Gdańsk) 9,6 sek.

VIII-my przedbieg: 1) Bendkowski (Pogoń Katowice) 9,2 sek., 2) Jaraczewski (Łódź) 9.5 sek.

W przedbiegach najlepsze więc czasy osiągnęli Grzanka i Bendkowski obaj po 9,2 sek.

Bieg na 800 mtr.: I-szy przedbieg 1) Stankiewicz (SKS Warszawa) 2.12,8 min., 2) Malta (Jarosław) 2,13 min., 3) Konieczny (Warta). 4) Wenta (Zryw Gdańsk), 5) Zwoliński (Czyn Gdańsk).

M.O. NA NARTACH

I. Międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Gwardii

ZAKOPANE. Miniony tydzień stał pod znakiem I Międzynarodowych mistrzostw narciarskich ZS GWARDIA. W zawodach wzięło udział 100 zawodników w tym 17 Czechosłowaków, oraz 7 Węgrów.

Od czwartku po stokach Gubałówki, po Kasprowym i na stadionie narciarskim pod Krokwią uwijali się narciarze — milicjanci. Byli wśród nich zawodnicy noszący na plecach po raz pierwszy numery startowe, byli i „seniorzy" którzy pamiętają młode lata Marusarza, a byli tacy którzy mogą już teraz być śmiało zaliczani do czołówki narciarskiej w kraju.

Pierwsze mistrzostwa narciarskie Gwardii należy oceniać nie tylko pod kątem wyników sportowych. Młoda ta organizacja stawiająca w narciarstwie dosłownie pierwsze kroki zademonstrowała w Zakopanem wszystko co aktualnie w tej dziedzinie posiada i trzeba stwierdzić, że jest to bardzo dużo. Polskie narciarstwo będzie miało w Gwardii mocne oparcie, znajdzie w niej bogaty rezerwuar młodego narybku, troskliwą opiekę, świetnych organizatorów którzy dali się poznać w mistrzostwach.

W zawodach główną walkę stoczyli między sobą zawodnicy polscy z czechosłowackimi. Węgrzy nie odegrali w zawodach poważniejszej roli.

W biegach płaskich górowali Czechosłowacy, pomimo tego że bieg na 12 km wygrał Kwapień. Konkurencje alpejskie były domeną Polaków.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano bieg płaski na dystansie 12 km.

Przed startem odbyło się na stadionie PZN pod Krokwią uroczyste otwarcie zawodów, którego dokonał generalny sekretarz Zrzeszenia Sportowego »Gwardia« — kpt. Lampert. Z ramienia Min. Spraw Wewnętrznych Czechosłowacji obecny był na uroczystościach otwarcia — płk. Nosek.

Bieg płaski rozegrano w warunkach bardzo trudnych, z uwagi na odwilż i złą nośność śniegu. Bieg zakończył się sukcesem Kwapienia który pokonał wyborową stawkę narciarzy czeskich zajmując pewnie pierwsze miejsce o 2.5 min przed następnym zawodnikiem

Drugi z Polaków **Bukowski** zajął piąte miejsce. Pierwszy Węgier ulokował się dopiero na 29-tym miejscu.

Szczegółowe wyniki:

1) Kwapień (»Gwardia«) 54.17 min., 2) Moc (CSR) 56:48.5 min., 3) Rusko (CSR) 58,05 min., 4) Szegy (CSR) 59.22 min., 5) Bukowski (»Gwardia«) 59.54,5 min., 6) Bruck (CSR) 1.00 56 min.

Narciarze czechosłowaccy wykazali doskonałe przygotowanie techniczne i kondycyjne. Będą oni niewątpliwie najpoważniejszymi kandydatami do zwycięstwa w biegu patrolowym, który rozegrany zostanie w niedzielę.

SUKCES POLAKÓW W SLALOMIE

ZAKOPANE. Przy olbrzymim zainteresowaniu rozegrano w drugim dniu międzynarodowych zawodów „Gwardii" **slalom gigant z Gubałówki, na trasie około 1.500 m.**, przy różnicy wzniesień około 300 m. Warunki, na skutek słonecznej pogody, były fatalne dla zawodników z dalszymi numerami startowymi gdyż słońce i pierwsi zjeżdżający zawodnicy wyjeździli zupełnie trasę.

W slalomie startowało ogółem 59 zawodników, w tym 8 Czechów i 5 Węgrów. Polacy udowodnili swoją wyższość nad przeciwnikami zagranicznymi i zajęli 8 miejsc w pierwszej dziesiątce.

Na specjalne wyróżnienie zasługują lokaty juniora Kowalskiego, który na niedawno rozegranych mistrzostwach juniorów zdobył pierwsze miejsce w kombinacji alpejskiej. W piątek Kowalski wykazał również dobrą klasę, zdobywając owacje licznie zebranej publiczności. Doskonałe miejsca zajęli także **Wawrytko junior i Gąsienica-Daniel junior.** Pierwszym z zawodników zagranicznych był Czechosłowak Rusko, zdobywca 6-go miejsca. Pierwszy Węgier Garbera znalazł się dopiero na 34 miejscu.

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI

1) Stefaniak (P) 2:02.5 min 2) Kapłan (zeszłoroczny mistrz śląskiego MO) 2:06,3 min., 3) Schindler 2:07,5 min. 4 Kowalski 2:10,0 min.; 5) Klamerus 2:1[illegible] min.; 6) Rusko (Cz) 2:18 min 7) Klamerus II); 8) Moc (Cz) 9) Wawrytko; 10) Gąsienica Daniel junior.

Organizacja zawodów, spoczywająca w ręku gwardzistów przy współudziale członków zakopiańskiej „Wisły", sprawna

Z całego kraju

PRZEMYŚL

Przemyśl. W mistrzostwach piłki koszykowej kl. »A« okr. przemyskiego padły ostatnio następ. wyniki: Przemyski Czuwaj pokonał przeworską Cukrownię 38:33, oraz rzeszowskich spółdzielców 44:13, Jarosławski JKS uległ spółdzielcom rzeszowskim 12:22, Cukrowni 25:44 oraz Polonii 0:20 v. o., Cukrownia zwyciężyła Polonię 29:25, zaś kolejarze również zwyciężyli Polonię 22:21.

Po tych wynikach stan tabeli przedstawia się następ.:

Czuwaj Przemyśl	9	9	351:151
Cukrow. Przew.	5	3	169:147
Kolejarz Przem.	5	3	111:127
Polonia	8	2	147:151
SKS Rzeszów	5	2	95:160
JKS Jarosław	6	0	52:126

KRAKÓW

Cracovia — BBTS 68:62 w meczu pływackim

KRAKÓW. Na basenie YMCA odbyły się międzyklubowe zawody pływackie pomiędzy Cracovią a BBTS. Zwyciężyła Cracovia 68:62 pkt.

Punktowanych konkurencji rozegrano 9, oraz mecz piłki wodnej, który wygrał Kraków 4:1.

Z ciekawszych wyników podajemy:

100 m. dowolnym pań: 1) Dzikówna BBTS — 1,28, Szymańska — 1.34,5.

100 m. klasycznym: Dobranowska (Cracovia) — 1,37,2.

200 m. dow. panów: 1) Dzień 2.34.3, Kornecki 2,43,9.

100 m. klas. panów: Dębicki (Cracovia) 1,29,2.

Organizacja była sprawna.

27 bm. i 6 marca odbędą się na basenie YMCA mistrzostwa okręgowe Krakowa.

Nowe władze Tarnowskiego podokręgu piłki nożnej.

KRAKÓW. W skład nowowybranego zarządu tarnowskiego podokręgu KOZPN weszło wielu działaczy prowincjonalnych. Na czele zarządu stanął dr Syrek, w skład zarządu weszli przedstawiciele: ZZK »Sandecja« »Grabovia« (Grybów), »Okocimskiego KS« (Brzesko), TS »Mościce i KS »Mierzwa«.

Zarząd KOZPN na walnym zebraniu podokręgu reprezentowali płk. dr Izdebski i sekretarz WG i D Główicki.

REZERWA »TARNOVII« ZDOBYWA NAGRODĘ PODOKRĘGU ZA GRĘ »FAIR«

Kraków. W czasie walnego zebrania tarnowskiego podokręgu KOZPN dokonano wręczenia nagród za rok ubiegły. Nagrodę za grę »fair« otrzymała rezerwa »Tarnovii«, za awans do klasy »A« — »Okocimski« KS z Brzeska oraz za pierwsze miejsce wśród juniorów młoda drużyna »Tarnovii«.

Mistrzostwa KOZPN rozpoczynają się 20 marca.

KRAKÓW. Jak się dowiadujemy, rozgrywki o mistrzostwo Krakowskiego OZPN wiosennej rundy rozpoczynają się w dniu 20 marca br. Do dnia 1 marca kluby mają przygotować swe boiska do komisyjnego odbioru przez KOZPN

* **W ramach imprez jubileuszowych** 40-lecia istnienia, pięściarze przemyskiej Polonii mają stoczyć w hali przemyskiej walki z pięściarzami krakowskiej Gwardii — »Wisły«.

ZAKOPANE

OSTATNIE MELDUNKI Z ZAKOPANEGO

ZAKOPANE (tel. wł.). W niedzielę wieczorem przybyła do Zakopanego dalsza partia narciarzy bułgarskich, których obecnie jest ogółem 16-tu na 10-ciu zapowiedzianych.

* Organizatorzy „Pucharu Tatr", którzy nie przewidywali w tej imprezie punktacji zespołowej, zawiadomieni zostali, iż **Premier Cyrankiewicz** przeznaczył dla najlepszego w konkurencji drużynowej zespołu nagrodę. Wobec powyższego organizatorzy będą musieli przeprowadzić punktację zespołową.

ŚLĄSK OPOLSKI

PLANIA RACIBÓRZ — POLONIA GŁUBCZYCE 2:1 (1:1)

RACIBÓRZ (tel. wł.) W pierwszym meczu piłkarskim rozegranym w br. w Raciborzu miejscowa Plania pokonała mistrza kl. B — Polonię Głubczyce 2:1 (1:1).

Gra, jak na początek sezonu, stała na dobrym poziomie i prowadzona była w szybkim tempie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kusz i Kalus.

Sędziował p. Konieczny. Widzów 1500 osób.

GÓRNIK BISKUPICE — GÓRNIK ZABRZE 4:3 (2:1)

ZABRZE (tel. wł.) Niespodziewane zwycięstwo młodej drużyny z Biskupic nad renomowaną jedenastką Górnika Zabrze 4:3 (2:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Swoboda 2, Gawlik i Grafka po 1.

Sędziował poprawnie p. Nalepa z Zabrza. Widzów 3500 osób.

GÓRNIK ZABRZE — GÓRNIK BYTOM 5:4

BYTOM (tel. wł.). W rewanżowym meczu tenisa stołowego górnicy zabrscy pokonali swoich kolegów z Bytomia 5:4. Punkty dla Zabrza zdobyli Kościelski i Bacia po 2 i Spisak 1, a dla Bytomia Podeszwa 3 i Dragon 1.

BAILDON — POLONIA BYTOM 10:6

BYTOM. W meczu bokserskim o puchar Sadłowskiego katowicki Baildon pokonał bytomską Polonię 10:6.

KATOWICE

SPOTKANIA O PUCHAR GEN. ZAWADZKIEGO

KATOWICE. W ramach dorocznych spotkań piłkarskich o puchar przechodni wicepremiera gen Aleksandra Zawadzkiego odbędą się 6 marca br dwa mecze.

W Chorzowie na stadionie AKS-u walczyć będą reprezentacje miast **Chorzowa i Katowic a w Bielsku** na boisku BBTS zmierzą swe siły reprezentacja **Podokręgów Rybnika i Bielsko-Biała**

Obydwa mecze odbędą się o godz 15-ej przyczym ustalono specjalne ceny biletów ulgowych dla świata pracy, szkół, wojska i milicji. W dniu 6 marca obowiązywać będzie na Śląsku zakaz gier

AMNESTIA DLA PIŁKARZY ŚLĄSKICH

KATOWICE. Sześciu piłkarzy śląskich dożywotnie zdyskwalifikowanych: **Pluta Józef** (GZKS „27" Orzegów) **Brożda Roman** (KS Odra Miasteczko) **Raś Józef** (GZPS Orkan Dąbrówka Wielka) **Krawczyk Herman** (KS Wawel Wirek). **Kuźnik Franciszek** (KS Zgoda Repty) i **Fojcik Józef** (GZKS Kopciowice) doczekało się amnestii.

Główny Urząd Kultury Fizycznej na wniosek PZPN zawiesił wymienionym nałożoną karę i przywrócił im prawo czynnych członków oczekując że wzorowem zachowaniem odpłacą się za dobrodziejstwa amnestii.

SĘDZIA PIŁKARSKI BAŁDYS ZREHABILITOWANY

KATOWICE. Siemianowiczanka złożyła swego czasu doniesienie na sędziego prowadzącego spotkanie mistrzowskie GZKS Kop Katowice — Siemianowiczanka p Bałdysa jakoby swą odpowiedzialną funkcję sprawował w stanie nietrzeźwym

Zarządzone w związku z tym dochodzenia wykazały bezpodstawność zarzutu wobec czego Siemianowiczanka musi oficjalnie przeprosić p. Bałdysa przekazać 4 000 zł. na Odbudowę Warszawy a kierownika sekcji piłki nożnej p. Rachwalskiego zawieszono na trzy lata w sprawowaniu **funkcji** działacza sportowego.

Trzeba wprowadzić minima na mistrzostwa zimowe

— MÓWI PREZES MARCINKOWSKI

POZNAŃ. W tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski na hali startowało 232 zawodniczek i zawodników. Jest to liczba o 100 proc. wyższa niż np. w roku ubiegłym.

W Mistrzostwach Olsztyńskich startowało 130 zawodników i zawodniczek, **w mistrzostwach w 1947 roku** — 115 zawodniczek i zawodników, w **mistrzostwach w roku 1946** — tylko 40 zawodników.

Ta zwiększająca się z roku na rok liczba uczestników w mistrzostwach zimowych jest niewątpliwie bardzo pocieszającym zjawiskiem, ale w obec naszych trudności organizacyjnych i braku odpowiednich hal na zimowe zawody lekkoatletyczne należałoby naszym zdaniem poważnie się zastanowić, czy do mistrzostw dopuszczać wszystkich zgłaszających się zawodników czy też ustanowić np specjalne minima, które podniosłyby poziom zawodów

— „Cóż np. z tego mówił niezmordowany prezes lekkoatletów poznańskich Marcinkowski — że w skoku w dal pań startuje aż 23 zawodniczki kiedy większość z nich z trudem osiąga odległość dwu metrów. „Eliminacje" przeciągnęły się o dobrą godzinę a efekt był taki że w końcu popsuło się światło i nie mogliśmy ukończyć zawodów".

Identyczna sytuacja była w skoku w dal panów gdzie startowało 25 zawodników. Eliminacje znów zabrały sporo drogocennego czasu a publiczność i niestartujący zawodnicy nudzili się.

W biegu płaskim na 80 mtr. faworyci wyraźnie oszczędzali się w eliminacjach ponieważ kilka startów w biegu niewątpliwie męczy zawodnika, (gorzej jeszcze jest gdy startuje on i w innych konkurencjach).

W odbytych w sobotę skokach w dal mężczyzn po pierwszych dwu kolejkach zdecydowanie na czoło wysunął się **Adamczyk** osiągając już za pierwszym razem odległość 6 mtr 80 cmt. Z powodu braku światła konkurencja nie została w sobotę ukończona.

Gwardia popularyzuje

BOKS W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. We czwartek wieczorem w sali stacji PKS odbyły się zawody bokserskie zorganizowane przez ZS Gwardia. Miejscowa młodzież po raz pierwszy w życiu miała okazję oglądania takich pięściarzy jak **Szymura, Kolczyński, Kasperczak czy Klimecki.**

Po reakcji widowni można się spodziewać, że boks zaszczepiony przez Gwardię przyjmie się w Zakopanem

Młodzi chłopcy ze zdumieniem stwierdzili, że boks jest sportem co najmniej tak trudnym jak slalom lub skoki.

Ze szczególnym entuzjazmem przywitano Szymurę, bo też „Franuś" zasłużył sobie na takie entuzjastyczne przyjęcie. Walczył on z wielkim temperamentem. Starał się wykazać cały swój repertuar i wszystkie umiejętności. Klimecki został pokonany przez niego tym razem w sposób bezapelacyjny.

Zarówno powyżej wspomniana walka jak i pojedynek Kasperczaka uważane były za rewanże za spotkanie warszawskie Gwardia Wrocław — Gwardia Warszawa. Patorze rewanż **się nie udał. I tym razem przegrał** on z Kasperczakiem. Wrocławianin nie górował tym razem w sposób tak zdecydowany jak w Warszawie, ale był wyraźnie lepszy i dzięki świetnej kondycji której brakowało Patorze w trzeciej rundzie uzyskał przygniatającą przewagę nad swoim przeciwnikiem.

Spotkanie dwóch serdecznych przyjaciół klubowych Tomczyńskiego i Komundy obfitowało w bogatą wymianę ciosów, które jednak ani jednemu ani drugiemu pięściarzowi wielkiej krzywdy nie robiły. Ta przyjacielska „młócka" była mimo wszystko bardzo efektowna i Tomuś mimo porażki stał się ulubieńcem zakopiańczyków.

Na niespodziewanie silny opór natrafił w wadze półciężkiej **Archadzki ze strony Kubickiego. Ten ostatni kilkakrotnie celnie trafiał, a w trzeciej rundzie dysponował o wiele większym zapasem sił niż jego przeciwnik**

Kolczyński posłał wprawdzie w trzeciej rundzie Brzeziche z Wrocławia do 8 na deski ale później sam przestraszył się siły swojego ciosu i oszczędzał wyraźnie przeciwnika przez całe trzy rundy

Ogółem w ramach turnieju stoczono 9 walk, których wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

W wadze muszej — Kasperczak (Wrocław) wygrał na pkt z Patora (Warszawa), **w wadze koguciej** — Gignal (Gdańsk) wypunktował Licaua (Toruń), **w wadze piórkowej** — Latkowski (Kielce) wygrał na pkt. z Dobrosielskim (Rzeszów) **w wadze lekkiej** — Tomczyńskiego (Warszawa) ogłoszono zwycięzcą w walce z Komuda (Warszawa), **w wadze półśredniej** — Kwiatkowski (Gdańsk) wypunktował Faniszewskiego (Rzeszów) **w wadze średniej** — Kolczyński (Warszawa) wygrał na pkt z Brzezicha (Wrocław), **w wadze średniej II** — Wilczek (Warszawa) po emocjonującej walce dokonał na pkt Domańskiego (Wrocław), **w wadze półciężkiej** — Archadzki (Warszawa) nie rozstrzygnął walki z Kubickim (Kielce) **w wadze ciężkiej** — Szymura (Warszawa) wygrał wysoko na pkt z Klimeckim (Wrocław)

Walki w ringu prowadził kpt. Neuding, punktowali Luberta, Skotnicki i Grelewski. Widzów 500

Mecz remisów w Częstochowie

Kraków — Częstochowa 9:7

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.) W międzyokręgowym meczu bokserskim rozegranym w ub. niedzielę w Częstochowie, gospodarze ulegli reprezentacyjnej ósemce Krakowa 7:9. Goście wystąpili bez chorego Styślała i Pieniążka, a w reprezentacji Częstochowy brak było Kubickiego, który przebywa obecnie na kursie ZS Gwardia w Zakopanem.

WYNIKI TECHNICZNE

W. MUSZA: Zwierzchlejewski (Cz.) po wyrównanej walce w pierwszej rundzie ma znaczną przewagę w dwóch dalszych starciach wygrywając w rezultacie na pkt. z Wojtyniakiem (Kraków).

W. KOGUCIA: Leja (Kr.) remisuje ze Sprinalem. W pierwszych dwóch starciach przewagę miał krakowianin, ale opadł na siłach w trzeciej rundzie i dlatego uzyskał tylko wynik nierozstrzygnięty

W. PIÓRKOWA. Gromada (Kr.) po wyrównanej walce zremisował z Delankiewiczem.

W. LEKKA. Walczący bardzo ambitnie Piszczek (Kr.) wygrywa zasłużenie na punkty z bardziej rutynowanym, lecz słabo tym razem walczącym Chudym.

W. PÓŁŚREDNIA: Trzepizur (Cz.) znokautował w drugiej rundzie Dąbrowskiego.

W. ŚREDNIA: Bręg (Cz.) po nieczystej i na niskim poziomie stojącej walce zremisował z Ballą (Kraków).

W. PÓŁCIĘŻKA: Szymula (Kr.) już w pierwszym starciu znokautował Żmudzkiego, który wykazał zupełny brak kondycji.

W. CIĘŻKA: Lepszy technicznie Ryś (Kr.) wysoko wygrał na punkty z Kurkiem.

Widzów 1200 osób.

SŁABY UDZIAŁ PIŁKARZY ŚLĄSKICH W ZAPRAWIE ZIMOWEJ

KATOWICE. W wyniku dokonanej inspekcji zbiorowych zapraw zimowych piłkarzy śląskich zorganizowanych przez Śląski OZPN w siedmiu miejscowościach pod kierownictwem fachowych sił, ustalono bardzo słaby udział piłkarzy.

W żadnym ośrodku gdzie odbywa się zaprawa liczba ćwiczących nie osiągnęła przewidzianego kontyngentu i dlatego Śląski OZPN, doceniając doniosłość tych zapraw, zwrócił się do klubów z apelem o liczniejsze wysyłanie na zaprawę swych piłkarzy, tymbardziej, że jest ona bezpłatna.

Milionowy budżet PZPN na rok bież.

WARSZAWA. (tel. wł.). Zatwierdzony przez walne zgromadzenie, preliminarz budżetowy PZPN na rok 1949, zamyka się po stronie dochodów i rochodów olbrzymimi sumami 26,144,763 zł.

Po stronie dochodów największą pozycję stanowią dochody ze spotkań międzypaństwowych które łącznie z procentami od imprez organizowanych przez kluby według b. ostrożnych przewidywań powinny dać 13.600,000 zł. Na drugim miejscu znajdują się sumy jakie posiada obecnie PZPN na kontach w bankach w łącznej wysokości 8.744.763.

Wśród rozchodów największą pozycję stanowi suma przeznaczona na akcję szkoleniową drużyn reprezentacyjnych i juniorów 4.491.253 zł. A dalej idą według kolejności nast. ważniejsze przewidywane wydatki: pensje personelu wraz z narzutami socjalnymi 3,899,040 zł. (czy trochę za dużo? — przyp. Red.), pensje i rozjazdy trenerów — 3.634,470 zł., wyjazdy na mecze międzypaństwowe rozgrywane poza krajem —3.900,000 zł., przejazdy służbowe członków Zarządu — 1,600,000 zł. (również stanowczo za dużo — przyp. Red.), wyszkolenie sędziów — 1,300,000 zł. druk statutów i przepisów gry — 1,600,000 zł., fundusz odznaczeń — 1,000,000 zł i td.

NIE MAMY OBROŃCÓW

Janduda, Gędłek i Barwiński

NIE RATUJĄ TRAGICZNEJ SYTUACJI

„OBROŃCY PARAMI ZBIÓRKA!" Na ten rozkaz stają w wyobraźni przed nami dobrane pary, w jednakowych koszulkach klubowych, jedna lepsza od drugiej.

Na przedzie znana wszystkim z doprowadzonej do perfekcji gry „na spalonego" para obrońców Cracovii Gintel i Fryc, dalej potężny mur lwowskiej Pogoni Olearczyk — Giewartowski, ulubieńcy łódzcy Cyll — Karasiak (grający z powodzeniem do późnej starości. Jest i para „wiślaków" Pychowski — Skrynkowicz, obok „białoczerwonych" Pająka i Lasoty. Są „legioniści" warszawscy z potężnym Martyną i Ziemianem, a wreszcie w końcu stają reprezentacyjne pary Martyna (Legia) — Bułanow (Polonia Warszawa), ich następcy Szczepaniak (Polonia Warszawa) z Gałeckim (ŁKS) mając za sobą w ostatnim sezonie przedwojennym obiecującą rezerwę w osobach Gemzy (Ruch) i Twórza (Warta).

Do zbiórki nie zawołaliśmy, całej licznej gromady dobrych obrońców często niewiele gorszych od wymienionych, być może nawet lepszych, ale właśnie grających bez odpowiednich partnerów. Zbiórka była PARAMI. Bo dawniej właśnie lewy i prawy obrońca tworzyli nierozerwalną część drużyny. Bez dobrego kolegi nie było co szukać na boisku, mimo wysokich własnych kwalifikacji.

„BRACISZKOWIE" PIŁKARSCY

Zgodnie jak dwóch „braciszków" piłkarskich zajmowali obrońcy swoje pozycje na środku pola vis a vis łączników przeciwnika gdzieś przed linią pola karnego lub na wysokości jednej trzeciej boiska i mając za plecami własną bramkę, czekali na zbliżającą się ofensywę przeciwnika. W pierwszej fazie ataku borykał się ze środkową trójką środkowy pomocnik ale kiedy bywał ograny, opór stawiać musieli obrońcy.

PRZEDNI I TYLNI OBROŃCA

„Braciszkowie" piłkarscy mieli swój stały plan działania. Jeden z nich zwany wtedy „przednim obrońca", rzucał się śmiało w miejsce skąd szło zagrożenie i szybko decydował się na bezpośrednią walkę o piłkę z prowadzącym, lub też przyjmującym podanie partnera, przeciwnikiem. Na to hasło, drugi obrońca zwany „tylnym" oceniając sytuację, szedł mu z pomocą; wyłapywał piłkę z którą stracił kontakt zaatakowany przez „przedniego obrońcę" gracz lub usiłował ja przejąć jak szła podaniem do innego przeciwnika.

„BOHATEROWIE" BLOKU DEFENSYWNEGO.

Ich akcja spadała jak grom z nieba, mając w końcowej fazie finał w długim wykopie, śledzonym przez widzów z uznaniem i podziwem.

Role obrońców były zgóry ustalone, albo lewy był przednią strażą, albo prawy. Najczęściej szybszy i bardziej zdecydowany a nawet często zbyt ostry był tym pierwszym taranem, drugi musiał być zato bystrym w ocenie sytuacji. Mieli nawet swoje zawołania bojowe — „na niego" i poświęcając się pilnowaniu łączników, rzucali się do walki raz w lewo raz w prawo.

Na polu karnym kto był przy piłce



GROLIK



JANDUDA

padał ich ofiarą, obrońcy dwoili się i troili, aby wybić piłkę przenosząc ją daleko na drugą połowę boiska.

Wybicie rzutu od bramki, zamiast do bramkarza, należało również do nich. Brali daleki rozbieg i w takt zachęcających okrzyków publiczności, dalekim wykopem urastali do bohaterów bloku defensywnego.

PIERWSZE ZMIANY.

Znów trzeba było większej indywidualności zawodników, aby z szablonu tej gry stworzyć lepsze rozwiązania taktyczne i urozmaicić sposoby walk. W dobrej parze obrońców przestał obowiązywać podział na przedniego i tylnego, teraz już obowiązywała zasada polecająca rozpoczynać uderzenie temu z obrońców, z którego strony zbliżał się przeciwnik, tak że na zmianę raz jeden raz drugi demonstrowali wykonanie podzielonych poprzednio ról.

PARA SZCZEPANIAK — GAŁECKI — IDEAŁEM.

Naprawdę wiele trzeba było mieć zrozumienia dla gry swego partnera, aby skutecznie interweniować w zaistniałych sytuacjach. Para Szczepaniak — Gałecki była chyba ideałem, obaj doskonali technicznie zgrani ze sobą wspaniale, oprócz efektownej gry, byli bardzo skuteczni w odrzuceniu nawet najgroźniejszych ataków za środek pola.

W SYSTEMIE WM.

W takich właśnie założeniach gry, obrońców ugodził celny pocisk. Ataki przeciwnika idą teraz inną falą i innymi drogami. Pocisk dużego kalibru jakim jest środkowy napastnik wdarł się między nich na stałe. Zarzucając rozgrywkę gdzieś koło własnej połowy boiska, środkowy stanął na wysokości lini obrońców, a w głąb pola cofnął zato swoich łączników.

Dla grających starym systemem obrońców — takie ustawienie linii ataku nie wydawało się groźne. Przypuszczali oni, że jeden środkowy napastnik grając przeciwko nim obu niczego nie zdziała. Takie zdania słyszy się zresztą u nas jeszcze i dziś.

Nie panowie obrońcy, ten jeden przeciwnik jest zbyt groźny, abyście chcieli go pokonać, bo jak jeden z was ruszy na niego, to tym samym ułatwi grę nadchodzącym od tyłu łącznikom przeciwnika!

„Stójcie spokojnie tak dalej — odpowiedział atak z systemu trzech obrońców — będziemy przez te luki właśnie strzelać bramki". Dotychczasowe „małżeństwo" piłkarskie pary obrońców doczekało się rozwodu i zmieniło miejsce zatrudnienia. Nie mogli iść za łącznikami tak daleko i nie mając po co czekać koło środkowego rozeszli się bardzo szeroko.

„NOWA POSADA" DLA OBROŃCÓW

Tam gdzieś przy linii bocznej czai się nowy typ skrzydłowego, agresora, niegorszego od środkowego napastnika. Nim to właśnie mają się zająć obrońcy. Poszli więc na nowe „posady" i wcale tego nie żałują, nie kierują do siebie żadnych spojrzeń ani nie dzielą się już na przedniego i tylnego, bo grają raczej w pojedynkę.

Z tym skrzydłowym to nie łatwa sprawa, nie biega wzdłuż linii, bo za patrzył się na bramkę i kiedy tylko może z całą szybkością i siłą po najkrótszej drodze biegnie do niej z zamiarem strzelenia i zdobywania goali

Stój przy nim obrońco, nie daj mu przejąć piłki, nie daj czasu przechodzić środkiem, spychaj go na linię, na jego dawne a obecnie pogardzane szlaki wędrówek. Odpowiadasz za jego akcje, w każdym miejscu nawet jeżeli się cofa do tyłu, a w zamian za to zwolniony jesteś od dalekich a pełnych fantazji wykopów. Nie będziemy ci wymawiać tego (inni to jeszcze robią z uporem), wolimy krótsze a celniejsze nie różniące się niczym od podania innych graczy.

Przy takich założeniach, pod bramką bezpośrednio nie zmieniło się wiele, a przez zbliżenie się do linii środkowej boiska obrońca pomaga bocznym pomocnikom i środkowemu obrońcy oraz likwiduje akcje ofensywne, przeciwnika w samym jej początku.

Nie czekając obecnie aż przeciwnik zbliży się z piłką do ich bramki poprawili sobie szybkość biegu i zwrotność.

Przy rzutach z rogu stają przy słupach bramkowych, bo w każdym momencie gry własnego bramkarza w polu właśnie oni asekurują przed strzałem do pustej bramki. Wszystko razem nie takie łatwe, bo przy dużych zadaniach nie wolno ani jednego popełnić błędu.

Dawne pary obrońców zapewne załamuje dziś ręce: „gdzie się podziały dobre czasy piłkarstwa polskiego, kiedy właśnie my byliśmy ostoją drużyn reprezentacyjnych i klubowych".

NIE MAMY KLASOWYCH OBROŃCÓW.

Głośny krzyk „nie mamy obrońców" jest w pełni usprawiedliwiony. Pierwszego tak trudno znaleźć jak i dziesiątego. W młodszym pokoleniu piłkarskim można obrońców policzyć na palcach jednej ręki.

Do pierwszeństwa jest trzech kandydatów: Barwiński (Tarnovia), Janduda (AKS) i Gędłek (Cracovia).

BARWIŃSKI.

Mimo pozorów obrońca Tarnovii nie wydaje się być najlepszym. Przy doskonałej i wszechstronnej sprawności fizycznej, chwilami sprawia wrażenie początkującego w technice piłkarskiej zawodnika. Czasem sam Barwiński nie jest pewien jaki kierunek obierze piłka, którą wybija dziwnie twardo, sztywno, jak by mu to sprawiało poważne trudności. W zapale walki potrafi zgubić rzeczywisty obraz sytuacji, bo jest często na bakier z umiejętnościami taktycznymi i brak mu wyczucia momentów



BARWIŃSKI

schodzenia ku środkowi pola karnego.

Ale za to Barwiński gra jak wcielenie żywego srebra. Jest szybki, zwrotny i samym zapałem i nieprzeciętną ambicją pokrywa wiele braków. Tarnowianin stale się poprawia co jest tym godniejsze podziwu, że grywa w klubie w otoczeniu zupełnie niedopasowanym do siebie.

JANDUDA I GĘDŁEK.

Mimo całej sympatii dla Barwińskiego, tak Jandudę jak i Gędłka, oceniamy trochę lepiej. Obaj są wszechstronni, bo próba sił na środkowej obronie wypadła całkiem dobrze.

Ślązak ma najwyższą notę za skuteczność. Przejść przez Jandudę nie jest łatwo, jego wejście jest tak twarde i zdecydowane jak u nikogo innego z naszych obrońców, technicznie i taktycznie jest również lepszy od Barwińskiego. Zdaje się tylko, że zbyt rozprasza swoje umiejętności przez klubową politykę. Grywa w AKS-ie na lewej obronie, w drużynie reprezentacyjnej na prawej, a ostatnio wpisał się na listę środkowych pomocników. Z całą pewnością lubi i umie być rozgrywającym bocznym pomocnikiem. Rozpiętość skali za szeroka, aby na każdej pozycji był czołowym graczem w kraju i z naszej strony radzimy mu wrócić na pozycję lewego obrońcy, bo konkurentów jest bardzo mało, a jego zdolności wystarczą na długi, stały awans do reprezentacji.

Obrońca Cracovii stracił wiele w ubiegłym sezonie przez jakieś niedyspozycje, a mimo to może być stawiany na równi z pierwszą parą. Aż się prosi o wypróbowanie go w lepszym ustawieniu i bardzo się nam uśmiecha propozycja pary Gędłek — Janduda. Krakowianin umie wszystko, coraz pewniej czuje się obok skrzydłowego a w tymczasowej roli zastępcy Parpana wyciągnął coś dla siebie — nabrał pewności, która przyda mu się na własnej pozycji.

NA BEZRYBIU...

„Wielkiej trójce" obrońców nikt nie depcze po piętach. Wszystkim coś brakuje, jedni operują zbyt skromnym repertuarem z techniki i taktyki, jeszcze inni rozwodnili swój talent nie robiąc spodziewanych postępów. Pustka dość dziwna.

Może Glimas (Cracovia) miałby szanse wtrącić swoje trzy grosze bo nawet tragedia w Budapeszcie nie była tak straszna. Prawa strona ataku Węgier B nie była gorsza od pierwszego garnituru grającego w Warszawie, a sami goście mówili, że jest nawet lepsza! W taki to tandem dostał się obrońca Cracovii i był bezradny.

Jak na tym samym tle wypadłby Janduda czy Barwiński nie można przewidzieć.

UWAGA NA KASZUBĘ.

Z Glimasem wiąże się jeszcze jedna zagadka, której klucz do rozwiązania ma w swoim ręku kierownictwo Cracovii. Obok stałego zestawienia obrońców, na szersze wody wypłynął młody Kaszuba, jedyny zresztą ale niewątpliwy talent wśród młodzieży. Ma wszystkie zadatki na obiecującego piłkarza.

W jesiennej rundzie zajmując miejsce Gędłka bez żadnej tremy włączył szą notę niż Glimas. Być może, wraz szą notę niż Glimas. Być może, wraz z powrotem Parpana odejdzie znów do rezerwy, chociaż tam nie wiele nauczy się nowego i być może, że klub jeden jedyny w Polsce, który ma za dużo obrońców, znajdzie inne rozwiązanie dla Kaszuby. Szkodą dla piłkarstwa byłoby odkładanie Kaszuby „ad calendas graecas" — zwłaszcza, że na tej pozycji panuje u nas dotkliwa posucha.

Pytlik „Rymer" z wielu spotkań wyszedł obronną ręką, demonstrując całkiem poprawną formę. Z atutów ma on przede wszystkim zrozumienie dla gry w szerokim ustawieniu i nie sili się na potężne bomby, rezygnując właśnie z efektów na koszt skuteczności.

Mało kto zna Wołosza, obrońcę warszawskiej Polonii ale na pewno wielu skrzydłowych z niechęcią wspomina swoje nikłe sukcesy w walce z nim. Przestawiany na wszystkie możliwe pozycje wędrował z ataku do obrony i znów do ataku, ale grając w tyłach wnosi na boisko pewną skuteczność, za którą można mu postawić najwyższą notę. Tym dziwniejsze, że zdobywa on sukcesy prymitywnymi środkami nie rzucając się w oczy nawet fachowcom. Z ostatniego sezonu ma jedną plamę: mały Barański AKS odegrał się za innych lewoskrzydłowych i „róbił" jak chciał obrońcę Polonii. Wołoszowi potrzebny jest silny zastrzyk techniki, a będzie groźnym konkurentem dla starszych kolegów.

Również po wędrówce pozycyjnej Szmydt (Polonia Bytom) zatrzymał się na obronie. Dobry technik, skuteczny, ale raczej kończący swoją karierę piłkarską jako obrońca.

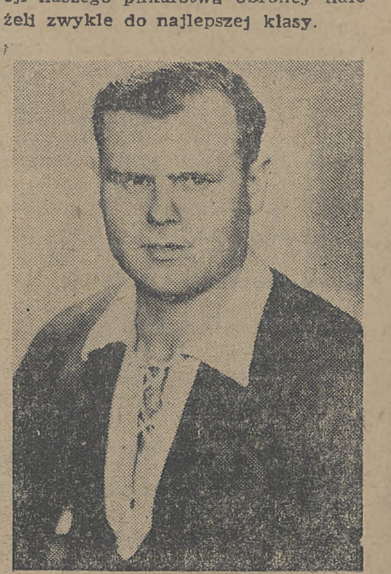
Obrońca AKS Karmański poprawił się znacznie, coraz pewniej wypełnia swoje zadania. Jeszcze jeden polonista warszawski Pruski wyprzedza Flanka z Wisły. Z czołówki sprzed dwóch lat „wiślak" schodzi coraz niżej nie mogąc się przezwyciężyć do gry w szerokim ustawieniu. Błądzi zbyt często od środka do linii bez wyrazu. Szkoda, że Flanek miał obiecujące zadatki, mimo jednonożnej gry. Obecnie ponad zespół klubowy nie może się wydostać.

Tak też jest z Włodarczykiem ŁKS, który stale jest na bakier z techniką piłkarską. Prymitywnymi środkami nie można wiele zdziałać, zwłaszcza gdy maleje zwrotność i szybkość.

Obrońca ŁKS-u jest daleki od formy z czasów reprezentacyjnych. Zresztą są podobno i inne przyczyny obniżenia umiejętności.

Jest jeszcze chimeryczny **KALUS** (Szombierki), który bywa stale zagniewany na własny atak i wędruje do przodu wyręczać napastników. Może jeszcze kilku ze starszej generacji obrońców i całkiem surowy **SIWY** z Polonii Piekary i lista obrońców byłaby zamknięta.

Młodych nie widać wcale poza Sobkowiakiem z ZZK Poznań. tak że brak obrońców staje się w naszym piłkarstwie poważnym problemem tym bardziej przykrym, że w tradycji naszego piłkarstwa obrońcy należeli zwykle do najlepszej klasy.



KALUS

DROGI REDAKTORZE!

Chciałeś się dowiedzieć, jakie jest stanowisko Zarządu Miejskiego m. stołecznego Warszawy wobec sportu. Czy nasz prześwietny magistrat znajdzie w tym roku trochę czasu i pieniędzy na najskromniejsze inwestycje sportowe. Nie mówiąc już o hali, czy sztucznym lodowisku.

Otóż z radością mogę Ci donieść, Drogi Redaktorze, że chociaż ani złamanego grosza na sport się nie przeznacza, to jednak cały Zarząd Miejski z jego rozlicznymi resortami, pracuje nad usportowieniem szerokich mas mieszkańców stolicy. Największe zasługi ma tutaj naturalnie ZOM (Zakład Oczyszczania Miasta). Ale i inne instytucje miejskie nie pozostają w tyle. Dzięki tej przemyślanej, celowo prowadzonej akcji, obecnie każdy warszawiak opanował bez boisk, stadionów, czy pływalni, podstawowe wiadomości z najróżnorodniejszych dziedzin sportu.

Oto zawdzięczając takiemu prostemu posunięciu ZOM-u, jak nieoczyszczanie ulic ze śniegu i lodu, oraz nieposypywaniu ich piaskiem już wszyscy opanowali trudną sztukę trzymania się na lodzie. A mieszkańcy takich ulic jak Tamka, Bednarska czy Książęca to jest biegnących w dół ze Skarpy Wiślanej, doszli do kolosalnej wprawy w zjazdach.

Skok w dal trenuje się w stolicy na chodnikach. Wystarczyło po prostu nie wstawiać brakujących płyt, żeby powstały doskonałe skocznie dla zachęty jeszcze wypełnione ciemno brunatną wodą. I tu są piękne rezultaty! Sam widziałem, jak jakaś śliczna, elegancka warszawianka prawie bez rozbiegu przeskakiwała kałużę co najmniej cztery i pół metra. I zabrakło jej głupie 20 centymetrów.

MZK (Miejskie Zakłady Komunikacyjne) prowadzą wśród pasażerów intensywny trening pięściarski. Pierwsze kroki bokserskie odbywają się codziennie na każdym przystanku tramwajowym. Nagroda za zwycięstwo — możność jazdy na stopniu tramwaju. Jak widzimy przepisy o amatorstwie są ściśle zachowywane.

Nie zapomniano również i o lekkoatletyce. Zaprawę do biegów długodystansowych z powodzeniem zastąpi każdemu warszawiakowi resort finansów — referat podatku lokalowego. Każdy mieszkaniec stolicy musi biegać co miesiąc od jednego okienka do drugiego, dla wpłacenia na przykład 38 złotych zaliczki. I cały dzień zajęty, i pożyteczny trening.

Urząd Kwaterunkowy uczy tak koniecznej dla każdego sportowca siły woli, cierpliwości i samozaparcia się. Zacząwszy tutaj jakąś sprawę, jak uzyskanie „nakazu kwaterunkowego" wychodzi się już wytrawnym sportowcem — maratończykiem. Podobno swój sukces w ostatnim maratonie zawdzięcza Garncarek jedynie temu, że od czterech lat stara się o przydział pokoju przy ul. Kawenczyńskiej.

SPORT

TO ZDROWIE

Nie ma uprawiania sportu bez łaźni i prysznicu. Zrozumieli to przede wszystkim szoferzy autobusów miejskich, którym udało się dojść do kolosalnej wprawy w aplikowaniu przechodniom zimnego tuszu wprost spod kół samochodu.

I tak mieszkamy sobie tutaj w Warszawie spokojnie, przeplatając sport z życiem codziennym. Nie mamy boisk i stadionów, ale nasz kochany Zarząd Miejski nie pozwala nam zgnuśnieć i przypomina na każdym kroku, że SPORT TO ZDROWIE.

IKO.